



BŁAŻEJ NOWICKI
Toruńskie Towarzystwo Ewangelickie
ORCID: 0009-0007-3274-8282

ZARYS DZIEJÓW PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ W IZBICY KUJAWSKIEJ DO 1945 ROKU. CZĘŚĆ II. OKRES OD 1 STYCZNIA 1934 ROKU DO KOŃCA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Prezentowany tekst stanowi drugą część pracy poświęconej dziejom parafii ewangelicko-augsburskiej w Izbicy Kujawskiej. W części „*Ksiądz Richard Kneifel – jego droga do objęcia posady pastora w Izbicy Kujawskiej*” autor omówi szerzej życiorys pierwszego i, jak niestety historia pokaże, ostatniego w dziejach proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej w Izbicy Kujawskiej. Losy parafii od objęcia posady przez pastora Richarda Kneifla do wybuchu II wojny światowej przedstawione będą w części „*Parafia luterńska w Izbicy w latach 1934-1939*”. Dzieje izbińskiej parafii w okresie II wojny światowej autor przedstawi w części zatytułowanej „*Funkcjonowanie parafii ewangelickiej w Izbicy w okresie II wojny światowej*”. We fragmencie „*Wybrane cmentarze parafii luterńskiej w Izbicy*” pokrótce będzie omówiona historia trzech wybranych cmentarzy luterzańskich należących przed wojną do parafii w Izbicy, tj. w Izbicy, Pasiece i Sarnowie.

KSIADZ RICHARD KNEIFEL – JEGO DROGA DO OBJĘCIA POSADY PASTORA W IZBICY KUJAWSKIEJ

Nowo wybrany pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Izbicy urodził się 30 października 1904 roku w Kłodawie w powiecie kolskim. Był synem sekretarza gminy Otto Kneifla i Olgi z domu Trenkler, którzy pobrali się 16 listopada 1878 roku. Miał liczne rodzeństwo¹. Po kilku latach rodzice Richarda Kneifla przeprowadzili się do Sompolna. Tutaj jego ojciec znalazł pracę, a ratusz stał się ich domem. Po latach pastor Kneifel tak wspominał pierwszy dzień w szkole:

Moja matka zaprowadziła mnie do niej, a nauczyciel Ferdinand Kufeldt wskazał mi miejsce do siedzenia. Słuchaliśmy oczarowani, kiedy opowiadał on nam historię biblijną, a później śpiewał z nami pieśni. Widywaliśmy go także podczas niedzielnych nabożeństw – prosty i jednocześnie godny w swoim wyglądzie i zachowaniu².

¹ Jego rodzeństwem byli: Johanna Kneifel (ur. 24 czerwca 1896 r. – zm. ?), Theodor Kneifel (ur. 1 sierpnia 1901 r., zm. 20 stycznia 1970 r.), Julitta Kneifel (ur. 28 lutego 1903 r., zm. 4 listopada 1977), Alexandra Kneifel (ur. 13 marca 1907 r. – zm. ?) oraz Marie Kneifel (ur. 10 lutego 1909 r., zm. 27 października 1923 r.). Za: E. Kneifel, *Chronik der Familie Kneifel in Władysławow-Rosterschütz: vorher in Poniec-Punitz (Polen) 1632-1945*, Vierkirchen über München 1982, rozdział I, strony nienumerowane.

² R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „Weg und Ziel“ (dalej: WuZ) 1986, nr 9, s. 3.

Radość z rozpoczęcia nauki szkolnej wkrótce zmieniła się w rozpacz. Ojciec Richarda Kneifla został 11 listopada 1914 roku pojmany przez Rosjan i deportowany w głąb Rosji. Ten krok to przede wszystkim realizacja zapadłych w Piotrogradzie postanowień dotyczących wysiedlania, jak i wywłaszczania Niemców zamieszkałych w Królestwie Polskim³. Otto Kneifel pracował w Rosji początkowo w garbarni, a następnie jako weterynarz w dobrach syna Georgija Skałona, którego ojciec w latach 1905-1914 pełnił funkcję generała-gubernatora warszawskiego⁴.



Fot.1 Rodzina Richarda Kneifla. W środku siedzi Olga Kneifel geb. Trenkler; po jej lewej stronie Marie, po prawej Alexandra i Richard.

Powyżej stoją od lewej: Julitta, Theodor i Johanna.

Źródło: E. Kneifel, *Chronik der Familie Kneifel in Władysławow-Rosterschütz: vorherin Ponie-Punitz (Polen) 1632-1945*, Vierkirchen über München 1982, strony nienumerowane

W listopadzie 1918 roku rodzina Otto Kneifla otrzymała rosyjską kartę pocztową bez podpisu, adresowaną do Theodora Kneifla, brata Richarda. Były to kondolencje z powodu śmierci Otto Kneifla. Zmarł on 28 stycznia 1918 roku w szpitalu w Kupiańsku koło Charkowa. Śmierć głowy rodziny miała spory wpływ na dalsze losy rodziny Kneifel. Musieli oni opuścić wynajmowane, przestronne mieszkanie w ratuszu i zadowolić się innym, o znacznie mniejszym metrażu. Theodor Kneifel, otrzymał posesję na kolei wąskotorowej, a Johanna, starsza siostra Richarda, otrzymała pracę w kancelarii parafialnej.

³ Sytuacja Niemców w Królestwie Polskim uległa diametralnej zmianie po wybuchu I wojny światowej. Wcześniej mniejszość ta była faworyzowana, zaś w nowej sytuacji geopolitycznej władze carskie uznały ją za element zagrażający bezpieczeństwu Rosji. Wysiedlenia Niemców rozpoczęły się w listopadzie 1914 r. i stopniowo nasilały się wraz z postępowaniem linii frontu w kierunku wschodnim. Władze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na czele z Superintendentem Generalnym ks. Juliuszem Bursche starały się za wszelką cenę wstrzymać akcję wysiedleńczą, jednakże bez jakiegokolwiek rezultatu. Często dochodziło do sytuacji, że wysiedlano osoby, które nie miały z niemieckością nic wspólnego poza wyznaniem ewangelickim i posiadaniem nazwiskiem. Szacuje się, że do lipca 1915 roku wywieziono z Królestwa Polskiego ponad 100 tys. osób. Za: E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce latami 1918-1939*, Toruń 2004, s. 41-42; por. T. Marszał, *Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XVIII w. do II wojny światowej*, Łódź 2020, s. 167-168.

⁴ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ 1986, nr 9, s. 3; por. E. Kneifel, *Chronik der Familie...*, rozdział I, strony nienumerowane. Sztuki weterynaryjnej Otto Kneifel nauczył się podczas swojej długoletniej służby wojskowej.

Zarówno Richard Kneifel jak i jego trzy siostry, będące w wieku szkolnym, mogli kontynuować naukę dzięki pastrowi Alexandrowi Bierschenkowi, który był jednym z inicjatorów założenia niemieckiego gimnazjum w Sompolnie⁵. Nauczycielami w tej szkole byli m.in. dyrektor Paul Fischer, Karl Grams, August Müller, Hugo Riemer, Julian Will, Albert Breyer, Robert Klatt oraz Hermann Textor. Wszyscy oni wraz z pastorem Bierschenkiem „przekazywali charyzmę, która była nie do przecenienia”⁶.

Richard Kneifel ukończył w 1924 roku gimnazjum w Sompolnie, a następnie 1 września został uczniem ósmej klasy niemieckiej filii Państwowego Gimnazjum w Toruniu. Dyrektorem placówki w okresie nauki Kneifla był dr Franz Prowe, a za solidny poziom kształcenia odpowiadali tacy niemieccy nauczyciele jak Fellner, René, dr. Mantsch, Wilde, Hilgendorf, Kleiner oraz panna Wohlgemuth.

W 1926 roku Richard Kneifel otrzymał świadectwo dojrzałości i dostał się na studia na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Tak wspominał on okres studiów:

Niemieccy studenci mieli tutaj znaczną przewagę nad innymi. Mogli oni czytać w oryginale dzieła teologii protestanckiej, co było dla nas bardzo pomocne w badaniach. Wykłady profesorów: Szerudy, Seriniego, Burschego, Suessa, Michajdy były dla nas bardzo pouczające, a na seminariach pogłębialiśmy naszą wiedzę teologiczną. Nigdy nie czyniono mi problemów, pomimo tego, iż wiadomo było, że należałem do członków-założycieli Związku Niemieckich Studentów w Warszawie, następnie przez półtora roku byłem przewodniczącym tej organizacji, pozostawałem też w kontakcie z niemieckimi politykami. Byliśmy w kontakcie z kuratorem naszego stowarzyszenia, germanistą prof. dr Zempickim. Przedstawialiśmy mu nasze prośby, on reprezentował nas przed Senatem. Najważniejszymi wydarzeniami w życiu naszej organizacji były coroczne święta organizacji, na które zapraszaliśmy rektora uniwersytetu, kuratora, niemieckiego ambasadora oraz niemieckich posłów i senatorów. W szczególności byliśmy wdzięczni niemieckim mieszkańcom Warszawy, którzy wspierali nas w każdy możliwy sposób. Patrząc wstecz na ten czas muszę powiedzieć, że były to piękne, pełne przeżyć godziny⁷.

Kneifel w okresie studiów był również członkiem Koła Teologów-Ewangelików, które z roku na rok zyskiwało na znaczeniu wśród studentów⁸.

Do Sompolna Richard Kneifel powrócił w 1930 roku i wziął udział w zjeździe absolwentów sompoleńskiego gimnazjum. W spotkaniu wzięła udział także jego matka,

⁵ Więcej o dziejach gimnazjum w Sompolnie, zob. R. Klatt, *15 Jahre deutsches Gymnasium zu Sompolno 1917-1932*, „Volksfreund-Kalender für Stadt und Land auf das Jahr 1933“, Jg. 7, s. 113-120; por. P. Gołdyn, *Dzieje Sompolna. Tom I, Wiek XX*, Sompolno 2011, s. 40.

⁶ Kneifel wymienia nazwiska nauczycieli, którzy pracowali w niemieckim gimnazjum w Sompolnie. Wszyscy oprócz Alberta Breyera nauczali w tej placówce w okresie, kiedy naukę pobierał tu Kneifel (choć część z nich nie przez cały okres jego nauki) Albert Breyer objął posadę nauczyciela 1 września 1926 roku, a więc już po opuszczeniu Sompolna przez Richarda Kneifla. Za: R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1986, nr 10, s. 3, por. R. Klatt, *15 Jahre deutsches...*, s. 114-116.

⁷ Tamże. W oryginalnym tekście wspomnień ks. Richard Kneifel podaje w cytowanym fragmencie nazwiska „Michajda” czy „Zempicki”. Mamy tu do czynienia z literówkami, które powstały zapewne wskutek upływu wielu lat od tych wydarzeń, do momentu spisania wspomnień. Pierwszym z nich był Karol Michejda (1880-1945), zaś germanistą-kuratorem Stowarzyszenia na Uniwersytecie Warszawskim był prof. dr Zygmunt Łempicki (1886-1943).

⁸ *Z Koła Teologów-Ewangelików*, „Głos Ewangelicki” 1927, nr 23, s. 5. W cytowanym źródle zachowało się zbiorowe zdjęcie członków koła teologów, na którym widoczny jest m.in. Richard Kneifel.

która w 1929 roku przeprowadziła się do Bydgoszczy. Niedługo po zjeździe Richard Kneifel został poproszony o objęcie posady nauczyciela religii. Stanowisko to zwolniło się wskutek wyjazdu pastora Bierschenka do miejscowości Boruja Kościelna w gminie Nowy Tomyśl. Od 1 września 1930 roku Kneifel podjął się tymczasowego nauczania w klasach przedszkolnych i klasach gimnazjum oraz prowadzenia internatu.

Kneifel w tym czasie zaliczył na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warszawskiego wszystkie wymagane wykłady, jednakże był on jeszcze przed egzaminem końcowym. Ponadto cały czas przed nim czekało zadanie napisania pracy dyplomowej pt. „*Autorytet i wolność w religii*” (Autorität und Freiheit in der Religion) pod kierunkiem prof. Karola Seriniego⁹.

W czerwcu 1931 roku Richard Kneifel zdał egzamin ostateczny uzyskując dyplom kandydata teologii. Oprócz niego w tym samym miesiącu egzamin końcowy zdali Andrzej Wantuła¹⁰, Tadeusz Wojak¹¹, Jerzy Kubaczka, Maks Petznik, Izrael Wiktor Buksbazen oraz Artur Gerwin¹².

Niezwykle ważnym i niezapomnianym dniem dla każdego duchownego ewangelickiego jest dzień jego ordynacji. Richard Kneifel został ordynowany na duchownego 8 listopada 1931 roku. Tak wspominał go po latach:

Dzień ordynacji był w moim życiu i w życiu parafii doniosłym wydarzeniem. Po raz pierwszy w Sompólnie ordynowany został absolwent teologii, który tutaj dorastał, tu uczęszczał do szkoły powszechnej i gimnazjum, a także przez pastora Bierschenka został konfirmowany. Teraz były uczeń w tej niezapomnianej chwili uklęknął przed tym samym ołtarzem. Superintendent Generalny Dr Bursche mówił w przekonywujący sposób do gminy, opierając się na Dziejach Apostolskich 26,16. Przyszła pora na kazanie, słuchacze byli wyraźnie wzruszeni. Po złożeniu przysięgi ordynacyjnej, poprzez nałożenie rąk został mi przekazany urząd ewangelickiego duchownego. Krótkie błogosławieństwo na podstawie Księgi Jeremiasza 1,6-7 wygłosił miejscowy pastor Philipp Kreutz, któremu podlegałem jako wikariusz. Pastor Kreutz pozdrowił mnie serdecznie w imieniu kolegium kościelnego i parafii. W mojej osobie otrzymał młodego współpracownika. Rozumiał dobrze, co działa

⁹ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1986, nr 10, s. 4.

¹⁰ Andrzej Wantuła, ur. 26 listopada 1905 r., syn Jana Wantuły, ludowego pisarza i bibliofila i Anny z domu Szczepańskiej. Studiował teologię w Warszawie 1925-1929, następnie w Montpellier, Strasburgu i Paryżu. Ordynowany 25 października 1931 r., w latach 1931-33 wikariusz w Wiśle, 1934-1940 proboszcz tej parafii. W 1937 r. uzyskał doktorat. W czasie wojny więziony w Dachau i Gusen. W latach 1945-48 kapelan wojskowy we Włoszech i Anglii, następnie w latach 1948-1956 ponownie proboszcz parafii w Wiśle. Pracownik Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1954-56 prorektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. 2 maja 1959 został wybrany biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Funkcję zwierzchnika polskich luteran sprawował do emerytury w 1975 r. Zmarł 15 czerwca 1976 r. w Warszawie. Za: J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała 1998, s. 311-312, por. E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen: ein biographisches Pfarrebuch mit einem Anhang*, Eging 1967, s. 178, J. Kłaczek, *Ksiądz Biskup Andrzej Wantuła (1905-1976)*, Toruń 2022, s. 28-29, 30-33. Lata studenckie Andrzeja Wantuły zostały wyczerpująco przedstawione w książce Jarosława Kłaczek, *Z indeksem przez świat. Studenckie lata Andrzeja Wantuły (1925-1931)*, Toruń 2023.

¹¹ Tadeusz Wojak, ur. 6 grudnia 1907 r., syn pastora Leopolda Wojaka, byłego pastora w Babiaku, administratora zboru w Izbicy. Ordynowany 11 października 1931 r. wikariusz polskiej parafii ewangelickiej w Łodzi, w latach 1938-39 ogólnopolski duszpasterz młodzieżowy. W latach 1945-1951 administrator, a następnie 1951-67 proboszcz parafii w Starym Bielsku, latach 1967-1978 redaktor naczelny Wydawnictwa „Zwiastun”. Za: E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 183

¹² *Sprawozdanie z działalności Wydziału Teologii za rok akademicki 1930/1931*, „Głos Ewangelicki” 1931, nr 46, s. 3.

się w tej chwili w sercach matki i członków rodziny. Wskazał kierunek: „Nie mów: Jestem młody, ponieważ do kogokolwiek cię poślę – pójdziesz, i cokolwiek ci zleczę – powiesz”.

Również drugi asystent – mój kuzyn Eduard Kneifel – przemówił powołując się na List do Rzymian 1,16, przekazując mi serdeczne błogosławieństwa. Rodzina przez bożą łaskę dała naszemu kościołowi dwóch pastorów. Miejmy tego świadomość i głośmy dobrą nowinę – dynamit (siłę) Boga – szukającym i pytającym ludziom, że będą oni uwolnieni od słabości i ograniczeń.

Akt ordynacji zakończył się. Chór uczniów pod kierunkiem nauczyciela muzyki w gimnazjum Roberta Kletta wykonał motet: „Bądź wierny aż do śmierci”. Dla tej chwili uczniowie ćwiczyli przez kilka tygodni. Superintendent Generalny Dr Bursche powiedział mi, że słyszał już wiele młodzieżowych chórów, ale to wykonanie było wyjątkowe. Ci którzy wówczas śpiewali, sami byli głęboko poruszeni [...].

Gdy przebrzmiały wersy pieśni „Czyż nie powinienem śpiewać mojemu Bogu, czyż nie powinienem być mu wdzięczny?” wspiąłem się na ambonę, aby wygłosić kazanie na podstawie Listu do Hebrajczyków 10,22-25. To było ogromnym przeżyciem. Przez otwarte drzwi kościoła można było zobaczyć członków kościoła aż na ulicy. Przywiodła ich tylko ciekawość? Bynajmniej, chcieli przy tym być, nie tylko nauczyciele i kantorzy naszej parafii, lecz nasi współwyznawcy jako całość. Na ławie organowej obok pana Kufeldta – dyrektor gimnazjum Edward Hauptmann, szczególnie uzdolniony organista, który w tym dniu podzielił się rolą ze swoim kolegą. Oczy były zwrócone na mnie, pytające i takie, które mnie wspierały. Podziękowałem wszystkim, którzy wspierali mnie nie tylko zewnętrznie, lecz także wewnętrznie.

Następnie starałem się przedstawić gminie słowa tekstu Chwały Świętego Przymierza i nawoływałem do wytrwania w wierze i wyznaniu. Z uroczystością Świętej Wieczery zakończyło się to niezapomniane nabożeństwo. Wielu podeszło do mnie, by ucisnąć mi rękę i pogratulować. Duża gmina, zjednoczona w chwale z młodym kaznodzieją, opuściła miejsce nabożeństwa.



Fot.2 Konfirmacja w Sompolnie. W środku po prawej ks. Richard Kneifel (wikariusz parafii sompolńskiej), po lewej pastor Philipp Kreutz, proboszcz parafii w Sompolnie
Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Koninie

W 1933 roku warszawskie kuratorium wezwało kierownictwo gimnazjum w Sompolnie do zwolnienia Kneifla z posady nauczyciela z 30 czerwca 1933 roku, a więc wraz z zakończeniem roku szkolnego. Jako argument kuratorium podawało „wywieranie szkodliwego wpływu na młodzież w zakresie edukacji”. Dyrektor szkoły, Edward Hauptmann, Polak wyznania ewangelickiego, wystawił Kneiflowi bardzo dobre świadectwo. Decyzja kuratorium, pomimo prowadzonych później rozmów, nie uległa już zmianie. Książd Kneifel pozostał wikariuszem w Sompolnie przez kolejnych sześć miesięcy, nadal mieszkał w szkolnym internacie, nie mógł już jednak prowadzić lekcji¹³.

Wcześniej, bo w styczniu 1933 roku ks. Richard Kneifel zdał drugi egzamin kościelny *pro ministerio*. Dzięki pozytywnemu wynikowi nabył on prawa do pełnienia samodzielnej funkcji proboszcza-administratora parafii. Stało się jasne, że parafia w Sompolnie nie będzie już go w stanie zatrzymać. Tutaj obowiązki proboszcza pełnił bowiem od 1924 roku ks. Philipp Kreutz. Konsystorz chciał wprawdzie skierować ks. Richarda Kneifla do miejscowości Kamień, jednakże sam zainteresowany optował za Izbicą Kujawską. Dzięki jednogłośnej decyzji izbickich ewangelików to właśnie w tej osadzie przyjdzie mu spędzić na posłudze duszpasterskiej kolejnych jedenaście lat życia, jednak po raz pierwszy pełniąc funkcję proboszcza-administratora parafii¹⁴.

PARAFIA LUTERAŃSKA W IZBICY W LATACH 1934-1939

1 stycznia 1934 r. kolski pastor Adolf Kremplin zdał ks. Ryszardowi Kneiflowi w obecności Kolegium Kościelnego księgi akt stanu cywilnego izbickiej parafii oraz cały inwentarz kościelny. Tym samym ks. Kneifel rozpoczął posługę w Izbicy. Kasę kościelną miał prowadzić Julius Henke¹⁵. Na prośbę parafian uroczysta instalacja pastora Kneifla miała odbyć się dopiero 29 września, w dzień św. Michała, na ten dzień przypadało bowiem 25-lecie poświęcenia kościoła ewangelickiego w Izbicy.

Pastor Kneifel tuż po objęciu urzędu starał się w pierwszej kolejności nawiązać dobry kontakt z tymi członkami parafii, którzy cieszyli się powszechnym autorytetem wśród wiernych. Do jego najbliższych współpracowników należeli: Julius Henke, pozostający od 1926 roku najpierw kantorem filiału, a następnie kantorem izbickiej parafii; pani Alwine Henke, siostra konińskiego pastora Roberta Badke, która de facto prowadziła księgowość parafii; Gottfried Steinke, emerytowany nauczyciel i wieloletni kantor w Izbicy oraz Johann Kersten, kantor w Pasiece, który bardzo rozwinął działalność duszpasterską, wspierał wszystkie kręgi, którym w szczególności zależało na chrześcijaństwie¹⁶.

Równie ważne dla ks. Kneifla było osobiste poznanie członków jego parafii. W swoich wspomnieniach pisał:

Po przygotowaniu planu odwiedzałem poszczególne domy i pozostawałem w nich przez dłuższy czas. U niektórych poznałem biedę duchową, niektóre rozmowy w cztery oczy

¹³ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1986, nr 10, s. 4; nr 11, s. 6-7.

¹⁴ „WuZ” 1987, nr 1, s. 6. W oryginalnym tekście mowa jest o miejscowości „Kemien”, wydaje się to być jednak zwykłą literówką.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Izbicy Kujawskiej (dalej: PE-A w I.K.)*, sygn. 53/1242/0/-/6, k. 5. Pastor miał otrzymywać wynagrodzenie 250 zł miesięcznie (3000 zł rocznie), Tamże, k. 9.

¹⁶ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 1, s. 6.

ujawniły nieprzebaczone winy. Biblia, Katechizm i śpiewnik były używane w parafii, a niedzielne nabożeństwo zajmowało u parafian ważne miejsce¹⁷.

W trakcie jednej z późniejszych wizyt domowych ks. Kneifel uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pastor wspominał:

W trakcie wizyty domowej w Kaźmierowie [właściwie Kazimierowie] uległem wypadkowi. Wpadłem do piwnicy i doznałem skomplikowanego złamania nogi. Prawie dwa miesiące leżałem w prywatnej klinice znanego chirurga dra Staemmlera w Bydgoszczy. Po rekonwalescencji kontynuowałem pracę, a parafia cieszyła się, iż powróciłem do jej grona¹⁸.

Podczas nieobecności ks. Kneifla, jego zastępcą w administracyjnej i duszpasterskiej pracy w izbickiej parafii od 13 lutego 1935 roku przez okres kolejnych 6 tygodni był ks. Reinhold Dreger z miejscowości Kozy, wikariusz parafii ewangelicko-augsburskiej w Sompolnie¹⁹.

Podczas przeprowadzanych odwiedzin domowych pastor Kneifel dostrzegł pilną potrzebę zakupu nowego kompletu naczyń komunijnych w walizce, przeznaczonego dla chorych. Negocjacje z właścicielem istniejącej od 1875 roku warszawskiej firmy „Fabryka WYROBÓW Metalowych Sandersa, dawniej G. Roszkowski” trwały od końca marca 1934 roku i prowadził je osobiście ks. Kneifel. Dzięki ofiarności parafian zakup udało się sfinalizować 9 maja tego samego roku. W skład zestawu wchodziły: 1 krzyż platerowany, paryski ze złoconym napisem INRI, 2 lichtarze platerowane składane, 1 kielich platerowany ze srebrną czaszą kielicha, tzw. kuppą, wewnątrz złoconą, 1 złocona patera do kielicha, 1 pudełko platerowane do komunii, 1 flakon do wina oraz 2 świece. Łączny koszt naczyń komunijnych wyniósł 230 zł plus koszty pocztowe w wysokości 4,80 zł. Producent w ramach zamówienia gratis podjął się odnowy starego kielicha²⁰.

Parafianie tłumnie brali udział w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach. Hilmar Pubantz (syn Ludwiga Pubantza²¹ z Sarnowa), niepełnoletni wówczas mieszkaniec Sarnowa tak wspominał wyjazdy do Izbicy:

¹⁷ Tamże, nr 3, s. 7.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/7, k. 21. Reinhold Dreger, ur. 13 czerwca 1908 r., syn rolnika Heinricha Dregera i Adele z domu Deter. Studiował teologię w Warszawie 1930-1934, ordynowany 22 kwietnia 1934 r., wikariusz w Warszawie 1934, następnie wikariusz w Sompolnie z siedzibą w Kozach 1934-1937. Od 1937 r. do 1945 r. pastor w Babiaku. W trakcie II wojny światowej służył w Wehrmachcie, dostał się do angielskiej niewoli we Włoszech 1945 r. Po wojnie pełnił posługę na terenie Niemiec, był m.in. duszpasterzem w Zakładzie Poprawczym dla Młodzieży w Niederschönenfeld oraz w więzieniu i zakładzie karnym w Kaisheim koło Donauwörth. Za: E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 81.

²⁰ APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/3, k. 20-26. Kurs złotówki w latach trzydziestych ubiegłego wieku ustabilizował się. Po ustaniu wielkiego kryzysu gospodarczego wartość polskiej waluty zaczęła się stabilizować na poziomie 1 przedwojenny złoty = 9,46 do 11,36 dzisiejszych złotych. Dla uproszczenia można przyjąć, że 1 zł z okresu 1933-1939 to obecnie równowartość ok. 10 zł. Zakupione naczynia kosztowały więc w przeliczeniu na dzisiejsze złotówki ok. 2300 zł. Za: K. Janicki, *Przedwojenna Polska w liczbach*, Warszawa 2020, s. 99.

²¹ Ludwig Pubantz był nauczycielem religii w szkole w Sarnowie, zapalonym pszczelarzem, jednym ze współzałożycieli Ochotniczej Straży Pożarnej w tej miejscowości.

Niemieckie rodziny z Samowa często uczęszczały na nabożeństwa w Izbicy, mimo, że odległość wynosiła 6 km. Podróż do Izbicy odbywała się dorożką. Konie, uprzęże i dorożka musiały zawsze być czyste. Chciano pokazać się w mieście z dobrej strony. Nabożeństwa odbywały się w języku niemieckim²².

Nieco gorzej prezentował się stan czytelnictwa czasopism kościelnych. W latach trzydziestych odnotowano jedynie prenumeratę 10 egzemplarzy czasopisma „Friedensbote”, pisma ewangelicko-augsburskiego wydawanego w Łodzi, którego redaktorem był pastor Julius Dietrich²³.

Izbicki pastor rozwinął działalność duszpasterską wśród dzieci i młodzieży:

W niedzielne popołudnia gromadziłem młodzież na godziny odnowy duchowej, nabożeństwo dla młodzieży stało się integralną częścią parafialnej pracy. Kontynuowano ewangelizację: Z dużym błogosławieństwem działał ewangelizator Weiß, zamieszkały w gminie kantorackiej Zakrzewek, w gminie kościelnej Sompolno²⁴.

W niedzielnych nabożeństwach dla dzieci uczestniczyło ich w tamtym okresie około dwudziestu.

Ks. Richard Kneifel reprezentował swoją parafię w ważnych uroczystościach organizowanych w sąsiednich parafiach. 9 czerwca 1934 roku, a więc w przeddzień głównych obchodów jubileuszu 50-lecia poświęcenia kościoła ewangelickiego w Kole izbicki pastor odprawił wieczorne nabożeństwo wstępne, wspólnie z pastorem Friedrichem Oskarem Bartholdem z Nieszawy. W dniu głównych uroczystości na nabożeństwie popołudniowym o godzinie 15:00 ks. Kneifel razem z ks. Alfredem Bittnerem głosili słowo Boże w obecności Superintendenta Generalnego ks. dra Juliusza Bursche²⁵.

CHÓR PUZONISTÓW I CHÓR WOKALNY

18 marca 1934 roku odbyły się w Izbicy wybory zarządu chóru puzonistów, jednocześnie miano również ustalić, na jakich instrumentach mają grać poszczególni jego członkowie. W spotkaniu wzięli udział ks. Richard Kneifel w roli przewodniczącego,

²² H. Pubantz, *Sarnowo – Ein Dorf zwischen Weichsel und Warthe*, [w:] *Deutsche Dörfer im Kreis Lipno, Dobriner Land Teil I*, hrsg. von Elfriede Eichelkraut geb. Tomm, Wuppertal 1996, s. 64.

²³ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Leipzig 1937, s. 282. „Der Friedensbote” było pismem luterzańskim ukazującym się w niedziele. Pierwszy jego numer ujrzał światło dzienne 26 grudnia 1920 roku. Jego redaktorem od samego początku był pastor Julius Dietrich, związany z parafią św. Jana w Łodzi. Z pismem współpracowali zarówno księża (m.in. Behse z Belchatowa, Bierschenk z Sompolna, Loeffler z Łodzi) jak i nauczyciele, tacy jak M. Schmidt, G. Schwarz (obaj z Łodzi), L. Döring z Piotrkowa, R. Klatt z Justynowa, Lorentz ze Stawiszyna, G. Prill z Ozorkowa oraz misjonarz Hom. Pastor Julius Dietrich, deklarujący narodowość niemiecką, dbał o to, by pismo było z założenia apolityczne, traktował je jako osobisty organ, utrzymywane było ono zresztą w przeważającej części z jego własnych środków. Pismo skupiało się na problemach dotyczących Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Gazeta miała wiele dodatków, w tym m.in. pismo dla dzieci zatytułowane „Der Kinderfreund” oraz dodatek „Der Landmann” przeznaczony dla rolników. Za: J. Kłaczek, *Protestantyczne wydawnictwa prasowe na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX w.*, Toruń 2008, s. 240-242. Książka Jarosława Kłaczekowa stanowi rozszerzone, drugie wydanie pozycji wydanej w 2003 roku, por. J. Kłaczek, *Czasopiśmiennictwo protestanckie w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2003, s. 290-291.

²⁴ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 3, s. 7.

²⁵ *50-letni Jubileusz poświęcenia kościoła parafii ewang.-augsb. w Kole n. Wartą*, „Głos Ewangelicki” 1934, nr 25, s. 5-6; por. A. Mendrok, *Kościół ewangelicki w Kole. Dzieje budynku w XIX i XX wieku*, „Polonia Maior Orientalis” 2016, T. III, s. 54.

kantor Juliusz Henke, trzech członkowie kolegium kościelnego, tj. Ewald Penno, Gustaw Wierschke, Gustaw Krüger oraz dwunastu członków chóru puzonistów. Na kapelmistrza wybrano Gerhardta Nimmerguta, a na jego zastępcę Reinholda Rosina, ci jednak takiego wyboru nie przyjęli. W związku z tym zarządzono drugie głosowanie, w którym jednogłośnie wybrano Reinholda Rosina na kapelmistrza, a jego zastępcą miał zostać Gerhardt Nimmergut. Nastąpiła więc swoista „zamiana miejsc” względem pierwszego głosowania.



Fot.3 Izbicki chór puzonistów w 1939 roku
Źródło: udostępnił ks. Andrzej Mendrok

Lekcje próbne chóru puzonistów odbywały się regularnie raz w tygodniu, mianowicie w lecie w sobotę od godziny 20:00 do 21:00, a w zimie w piątki od godziny 18:00 do 19:00. W skład chóru puzonistów wchodziło: 1. Reinhold Rosin, grał na kornecie marki A.W. Glier. Fabryka instrumentów muzycznych w Warszawie, 2. Gerhardt Nimmergut, grał na kornecie (A.W. Glier), 3. Aleksander Schmidt, grał na kornecie (A.W. Glier), 4. Alfred Mundt, grał na kornecie (A.W. Glier), 5. Gustaw Bartz, grał na kornecie, który stanowił jego prywatną własność, 6. Edmund Sager, grał na es-alcie (A.W. Glier), 7. Ewald Stanke, grał na es-alcie (A.W. Glier), 8. August Sommerfeld, grał na puzonie (A.W. Glier), 9. Juliusz Zahn, grał na tenorze (A.W. Glier), 10. Emil Kaus, grał na barytonie (A.W. Glier), 11. Reinhold Pubantz, grał na basie (instrument pochodził z Czechosłowacji) oraz 12. Gerhardt Herling, grał na basie firmy Gottlob Schuster.

Członkowie chóru puzonistów zobowiązani byli dbać o powierzone im instrumenty. W przypadku ewentualnych uszkodzeń, które miały miejsce poza występami kościelnymi ponosili oni koszty ich naprawy, względnie musieli zapłacić odszkodowanie za trwale uszkodzony bądź utracony instrument. Koszty zużywanej na potrzeby energii pokrywane były oczywiście z kasy kościelnej²⁶.

Izbicki chór puzonistów występował nie tylko w ramach uroczystości w macierzystej parafii, zdarzały mu się bowiem występy w parafiach ościennych, np. 7 listopada 1937 roku członkowie chóru wzięli udział w uroczystości instalacji (wprowadzenia w urząd proboszcza) ks. Reinholda Dregera w Babiaku²⁷.

²⁶ APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/3 k.18-19. W pierwszych latach założonego w 1926 r. chóru puzonistów kierownikiem chóru był Leopold Krüger, por. E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 282.

²⁷ *Uroczystość instalacji Księdza Reinholda Dregera w Babiaku*, „Głos Ewangelicki” 1937, nr 47, s. 5-6.

W izbickiej parafii luterańskiej działał również chór wokalny, który liczył w latach trzydziestych około 20 osób. Jego kierownikiem był kantor Julius Henke²⁸.

„JUBILEUSZ 25-LECIA” W IZBICY

Izbicka parafia w pierwszych tygodniach drugiej połowy 1934 roku intensywnie przygotowała się do obchodów „Jubileuszu 25-lecia”. Na 29 września 1934 roku przypadały bowiem aż trzy ważne dla parafii wydarzenia. Były nimi: 25-lecie wybudowania i poświęcenia kościoła ewangelickiego w Izbicy Kujawskiej (29 września 1909 roku odbyło się uroczyste oddanie do użytku kościoła, a trzy lata wcześniej, także 29 września miało miejsce wbudowanie kamienia węgielnego pod jego budowę); instalacja, czyli oficjalne wprowadzenie ks. Richarda Kneifla w urząd proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej oraz Dzień Archaniola Michała i wszystkich Aniołów, obchodzony w kościele luterańskim 29 września. Do Izbicy Kujawskiej przybyli: Superintendent Generalny ks. dr. Juliusz Bursche, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w II RP; ks. senior Ryszard Paszko, pierwszy naczelny kapelan ewangelicki w odrodzonej i niepodległej Polsce i jeden z głównych inicjatorów budowy kościoła ewangelickiego w Izbicy; ks. Adolf Kremplin, pastor w Kole, ostatni zamiejscowy administrator izbickiego filiału; ks. Robert Badke, pastor w Koninie; ks. Alfred Bittner, pastor w Dąbiu nad Nerem; ks. Rudolf Kersten, pastor w Stawiszynie, ks. Philipp Kreutz, pastor w Sompolnie, ks. Ernst Ludwig, pastor w Chodczu oraz ks. Bertold Rückert, pastor w Przedczu. Ksiądz Badke, a więc jeden z uczestników jubileuszu, tak opisywał to wydarzenie:

Jakaż to była wzniosła uroczystość! Co za imponująca manifestacja! Jaka usprawiedliwiona duma! Co za ogromny zjazd! Kogoż tam nie było! Zjechał przedewszystkiem niestrudzony zwierzchnik naszego kościoła Ks. Biskup Bursche. Przybył ks. Senior Paszko, energiczny protektor budowy kościoła i pierwszy administrator. Był też ks. Kremplin, ostatni administrator i było jeszcze 6 innych ks. ks. pastorów. Przybyły nieprzeliczone masy parafjan, tak że się miało wrażenie, iż nikogo ze swoich nie brakło. Zjechało się moc domowników wiary z innych parafji, że mogło się zdawać – to święto całej djecezji. Byli swoi i obcy – ewangelicy, katolicy i żydzi – entuzjazm poniósł wszystkich. Nic dziwnego: Izbica jeszcze czegoś podobnego nie widziała. A przytem wszystkiem jaka cudowna słoneczna pogoda! To Bóg łaskawy słał na lud swój wierny snopy jaśniejącego błogosławieństwa²⁹

W podobnym tonie wspominał o tym wydarzeniu ks. Richard Kneifel:

Dzień św. Michała przekształcił się w ogromną manifestację. Tłum ludzi, jakiego to małe miasto chyba nie doświadczyło. Katolicy mówili o tym dniu „odpust niemiecki” [...] Czuć było powiew wdzięczności, jaki ogarnął gminę parafialną. Długo na to czekała³⁰.

Uroczystości rozpoczęły się jeszcze w piątek, 28 września o godzinie 16:00. Wtedy to ks. senior Paszko objaśniał dzieciom z całej parafii doniosłość wydarzenia, w którym przyjdzie im wziąć udział. O godzinie 18:00 przed zebraniem zbroem słowo Boże głosili księża Kreutz, Paszko oraz Badke.

²⁸ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 282.

²⁹ R. Badke, *Z przeszłości i terażniejszości parafji Izbickiej*, „Przegląd Ewangelicki” (dalej „PE”) 1934, nr 19, s. 160.

³⁰ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 1, s. 6.

Główne uroczystości odbyły się w sobotę, 29 września. Bicie dzwonów o godzinie 10:00 oznaczało początek uroczystości. Tak ich dalszy ciąg opisywał ks. Badke:

Ks. Biskup w asyście duchowieństwa i członków Kolegium kościelnego udaje się do kościoła. Puzoniści tworzą szpaler. Rozlega się pieśń i nabożeństwo się rozpoczyna. Ks. Bittner odprawia liturgję. Po pieśni głównej ks. Biskup wstępuje na stopnie ołtarza. Po jednej stronie staje ks. Kreutz, po drugiej ks. Ludwig. Przed ołtarzem ks. Kneifel. Rozlegają się mocarne słowa naszego Arcypasterza: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie; a kto obficie sieje, obficie też żąć będzie.

Następuje pieśń Reformacyjna i ks. Kneifel wygłasza ze wzruszeniem swoje kazanie programowe. Po stosownej pieśni i przemówieniu ks. Seniora Paszki uroczystość przedpołudniowa kończy się błogosławieństwem, udzielonem przez ks. Biskupa.

Popołudniu o godz. 3-ciej rozpoczęła się ewangelizacja na cmentarzu. Te same nieprzebrane tłumy, taka sama ciżba. Przemawiają ks. Biskup oraz ks. ks. Ludwig i Rückert. O godz. 6-tej popołudniu wszyscy udają się procesjonalnie do kościoła. Tu ks. Bittner i ks. Kneifel zamykają uroczystość³¹.

W obchodach jubileuszu wzięła udział również matka ks. Kneifla, o czym po latach wspominał izbicki pastor: „Teraz moja mama mogła przeżyć objęcie przez jej syna urzędu ewangelicko-luterańskiego duchownego. Wiedziała, że należy to docenić i z tego powodu była związana z moją pierwszą parafią”³².

Istnieją duże przesłanki ku temu, by twierdzić, że „Jubileusz 25-lecia” pod względem liczby uczestników był jedną z największych uroczystości zorganizowanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Izbicy Kujawskiej (a niewykluczone, że i największą). Liczba wiernych parafii luterańskiej w Izbicy oscylowała wówczas w granicach 2000 osób³³. Ponadto w jubileuszu wzięło udział również wielu luteran z ościennych miejscowości, a także duża część miejscowych katolików oraz Żydów, co w ostateczności mogło dać rzeczywistą liczbę kilku tysięcy uczestników tego jubileuszu.

BUDOWA PLEBANII EWANGELICKIEJ, SPROWADZENIE HARMONIUM I INNE AKTYWNOŚCI

Niestety parafia luterańska w Izbicy nie posiadała budynku plebanii ewangelickiej. W początkowym okresie posługi ks. Kneifel mieszkał w udostępnionym mu mieszkaniu. Po latach ks. Kneifel tak wspominał zaistniałą sytuację:

Dla dalszego rozwoju parafii znaczenie miała obietnica właściciela ziemskiego Ludwiga Miłasa z Martanowa, który oddał do dyspozycji pastorowi nieodpłatnie na okres trzech lat mieszkanie w swoim domu. Pan Miłasa zrealizował obietnicę jego zmarłego teścia Augusta Siede, który dał ją Superintendentowi Generalnemu z okazji jego wizytacji, w przypadku,

³¹ R. Badke, *Z przeszłości i teraźniejszości...*, s. 160.

³² R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 1, s. 6.

³³ Ksiądz Eduard Kneifel w dwóch różnych publikacjach podaje dwie różne liczby wiernych w parafii Izbica w roku 1937, mianowicie 1900 oraz 2000 dusz, por. odpowiednio E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 282 oraz E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen in Polen 1555-1939: eine Parochialgeschichte in Einzeldarstellungen*, Vierkirchen über München 1971, s. 80.

gdy filiał usamodzielniał się i uzyskał status samodzielnej parafii, a pastor uzyskał samodzielną siedzibę w Izbicy³⁴.

W związku z powyższym jednym z priorytetów parafii ewangelickiej w Izbicy było zapewnienie pastorowi godziwych warunków pracy, co wiązało się z koniecznością rychłej budowy plebanii w Izbicy.

25 września 1935 roku odbyło się zgromadzenie parafialne, na którym zapadła decyzja odnośnie budowy domu pastora. Do Komitetu Budowlanego powołano zarówno członków kolegium kościelnego, jak i dodatkowo: Adolfa Fergina, Alberta Lechelta, Emila Benke, Ludwiga Krügera, Ludwiga Sommerfelda, Ludwiga Milasa, Gottfrieda Steinke, Friedricha Lüdke, Eduarda Fergina, Adolfa Schätzlera, Ludwika Pubantza, Reinholda Pubantza i Leonharda Dobersteina³⁵. Podczas kolejnego zebrania, które odbyło się 23 lutego 1936 roku uchwalono na budowę plebanii ewangelickiej w Izbicy Kujawskiej sumę 15000 zł, która miała zostać rozłożona równomiernie na ilość posiadanych przez poszczególnych parafian morgów ziemi. Składka wyniosła 2,75 zł od morga ziemi, a do parafian należało wówczas 6244 morgów ziemi. Jak łatwo podliczyć, kwota z zebranych składek miała być nieco wyższa od tej zakładanej w budżecie. Inwestycję miał również dodatkowo wesprzeć Konsystorz w kwocie 3.000 zł. Zdecydowano się na działkę budowlaną, która położona była w ogrodzie parafialnym.

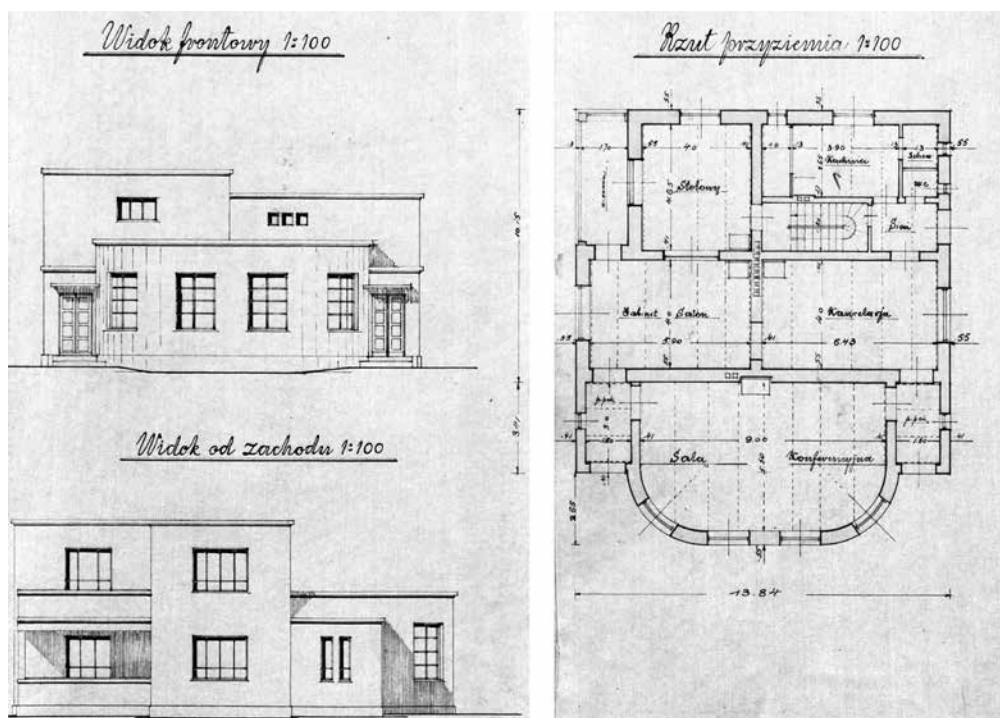
Tabela 1. Wstępny plan wydatków na budowę plebanii ewangelickiej w Izbicy Kujawskiej zatwierdzony przez Starostwo Powiatowe w Kole (kwoty podane w złotychkach i groszach)

Poz.	Wyszczególnienie	Suma
1.	inżynier-budowniczy	300,00
2.	cegła	2080,00
3.	wapno	510,00
4.	cement	1280,00
5.	piasek i żwir	150,00
6.	drzewo kantowe	1500,00
7.	deski	1490,00
8.	drzewo na okna i drzwi	950,00
9.	blacha, papa i cyna	900,00
10.	okucie do okien i drzwi	700,00
11.	żelazo i gwoździe	300,00
12.	piece	1100,00
13.	robocizna – roboty murarskie	3000,00
14.	roboty ciesielskie i blacharskie	740,00
Razem		15000,00

Źródło: APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/9, k. 35-36.

³⁴ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1987, nr 3, s. 7.

³⁵ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 279-280.



Fot. 4 Projekt plebanii ewangelickiej w Izbicy Kujawskiej
Źródło: APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/8, karty nienumerowane

18 czerwca 1936 roku Komitet Budowlany zawarł umowę z mistrzem murarskim Karolem Ottonem Nendze. Zgodnie z zawartymi w niej warunkami Karol Otton Nendze zobowiązał się 22 czerwca 1936 roku przystąpić do budowy plebanii ewangelickiej w Izbicy Kujawskiej w stanie surowym, czyli wykonać prace ziemne, murarskie, ciesielskie i dekarско-blacharskie. Prace te miały zostać ukończone najpóźniej do 1 października 1936 roku. Projekt plebanii sporządzony został przez inżyniera Tadeusza Kulejowskiego z Koła, który sprawował jednocześnie ogólny nadzór nad budową i mógł być w każdej chwili wezwany celem przeprowadzenia jej kontroli. Projekt budowlany zatwierdził 25 maja 1936 roku inżynier Włodzimierz Raczyński, który pełnił wówczas obowiązki architekta powiatowego. Zgodnie z umową za wykonanie prac tj. wykopanie rowów, zasypanie piasku przy polewaniu wodą i ubijanie poszczególnych warstw nie większych jak 30 centymetrów, murowanie fundamentów i ścian, założenie stropów Kleina, ułożenie belek, posmarowanie ich karboliną (środkiem owadobójczym), obłożenie końców belek papą, założenie dachu i pokrycie go ocynkowaną blachą i założeniu rynien mistrz murarski Karol Otton Nendze miał otrzymać kwotę 2400 złotych. Sumę tę Komitet Budowlany wypłacał zaliczkowo, w zależności od postępu prac.

Karol Otton Nendze musiał pracować zgodnie z harmonogramem i Komitet Budowlany nie wnosił do jego robót większych zastrzeżeń, ponieważ 20 marca 1937 roku Komitet Budowlany zawarł z nim kolejną umowę, której przedmiotem było ukończenie wszelkich robót murarskich wewnątrz plebanii, mianowicie ułożenie wsuwanek, polepy (warstwa izolacyjna), podbitek i filarki pod legary, wraz z wymurowaniem obórki, kłozetu i schodków. Ogólną kwotę tych prac wyceniono na 1100 złotych.

Tego samego dnia podpisano również umowę z Józefem Olejniczakiem z Izbicy, który wziął na siebie ciężar wykonania wszelkich robót stolarskich przy plebanii ewangelickiej. Miał on wykonać m.in. wszystkie podłogi i drzwi z okuciem, dodatkowo w dwóch pokojach okiennice i schody wraz z gruntowaniem. Prace Olejniczaka miał nadzorować zarówno Komitet Budowlany jak i Karol Otton Nendze. Za prace stolarskie Olejniczak miał otrzymać 1000 złotych w miarę postępu prac, które miały być przeprowadzone między 10 kwietnia a 1 września 1937 roku.

Końcowym etapem było wykonanie plac malarskich. W tym celu 12 października 1938 roku Rada Kościelna Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Izbicy Kujawskiej zawarła umowę z malarzem Janem Zarębskim. W zakres umowy wchodziło pomalowanie wszystkich znajdujących się okien i drzwi – trzy razy pokostem biało wewnątrz i zewnątrz i czwarty raz emalią Nobilesa, wszystkie podłogi w plebanii dwa razy pokostem pod pastę z kitowaniem prócz podłogi w kancelarii, w jednym korytarzyku i w sali konfirmacyjnej. Te trzy podłogi miały być zabezpieczone pyłochłonem. Wszystkie ubikacje [pokoje] w plebanii miały być pomalowane klejowo bez deseni. Także drewniane schody miały być pomalowane pokostem. Prace rozpoczęły się 17 października 1938 roku, a ostatnią transzę wynagrodzenia Zarębski pobrał 9 grudnia tego samego roku³⁶. Zgodnie z relacją pastora Richarda Kneifla poświęcenia budynku dokonał Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. dr Juliusz Bursche i jeszcze w 1938 roku plebania została oddana do użytku³⁷.

9 listopada 1936 roku ks. Richard Kneifel wystąpił do Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie z prośbą o wydanie zezwolenia na wwóz i zwolnienie z cła harmonium, które parafia luterańska w Izbicy miała otrzymać w darze od Stowarzyszenia im. Gustava Adolfa (Gustav-Adolf-Verein) w Lipsku. Po załatwieniu wszelkich formalności związanych z kwestiami celnymi instrument dotarł do Izbicy w pierwszej połowie lutego 1937 roku³⁸. Pozyskane w darze harmonium zastąpiło wysłużone organy zakupione jeszcze pod koniec XIX wieku.

W podobnym okresie wyremontowana została sala modlitewna w kantoraacie Kamieniec. Obowiązki kantora pełnił tam Robert Fergin, a następnie Leonhard Doberstein. Dzięki wspólnej pracy ewangelików zaniedbany cmentarz w Kamieńcu został doprowadzony do należytego stanu, podobnie stało się z położonym na wzgórzu cmentarzu w Topólcie. W liczącym niewiele osób kantoracie Czarnocicie nabożeństwa odbywały się w domu rodziny Steinke, a kantorem był Reinhold Pubantz³⁹.

Tabela 2. Nauczyciele i kantorzy w Izbicy w XIX i XX wieku

Personalia	Okres sprawowanej funkcji
Pufahl	1820-1837
Schamberg	1838-1844 (do jego śmierci)
Eduard Eichstädt	1844-1848

³⁶ APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/9, k. 71, 73, 77,78, 81, sygn. 53/1242/0/-/8, projekt plebanii, karty nienumerowane.

³⁷ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1987, nr 3, s. 7.

³⁸ APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/3, k. 27-30. Rachunek dotyczący ww. prezentu został wystawiony przez G.A.V w dniu 3 lutego 1937 r.

³⁹ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1987, nr 3, s. 7.

Ludwig Schreiber	1848-1849 (do jego śmierci)
August Köhler	1849-1850
Samuel Schadow	1850
Pufahl	1850-1867
Gottlieb Jesse	1867-1870
Klaus	1870
Anton Tuli	1871 (od marca do sierpnia)
Emil Ziemer	1871-1872
Rudolf Piasecki	1872-1878
Theodor Benke	1878-1880
Alexander Endert	1880-1882 (zwolniony z powodu obłądzenia)
Thiel	1882-1883
A.E. Krebs	1883-1885
Gottfried Steinke	1885-1926
Julius Henke	1926-1945(?)

Na podstawie: E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 281.

NOWY GMACH SZKOŁY POWSZECHNEJ NR 2 W IZBICY KUJAWSKIEJ

W Izbicy Kujawskiej w okresie zbliżonym do budowy plebanii ewangelickiej realizowana była inna, znacząca inwestycja. Zawiązany w latach trzydziestych ubiegłego wieku Komitet Budowy Domu Ludowego na należącej do szkoły działce przy ul. Nowomiejskiej wybudował w 1937 roku z funduszy społecznych gmach szkoły z 4 klasami lekcyjnymi. Kierownikiem Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 został Julius Henke, kantor w Izbicy. Szkoła miała 7 oddziałów i uczęszczały do niej dzieci o różnej narodowości. W roku szkolnym 1933/34 było 352 uczniów (105 Polaków, 66 Niemców oraz 181 Żydów)⁴⁰. Dla porównania Szkoła Powszechna nr 1 liczyła w roku szkolnym 1929-1930 583 uczniów, w tym 461 Polaków, 17 Niemców, 104 Żydów i 1 Rosjanina⁴¹.

STOSUNKI MIĘDZY EWANGELIKAMI A KATOLIKAMI W LATACH 1934-1939, POSTANOWIENIA DEKRETU O STOSUNKU PAŃSTWA POLSKIEGO DO KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO Z 1936 ROKU

Relacje pomiędzy ewangelikami a katolikami na początku omawianego okresu były poprawne, a w spornych kwestiach zawsze starano się znaleźć porozumienie. Niestety sytuacja uległa pogorszeniu w lipcu 1934 roku wskutek incydentu w Sarnowie. Tak opisywał go ks. Kneifel:

⁴⁰ J. Hederych, *Izbica Kujawska w XX wieku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1998, t. 12, s. 123.

⁴¹ Tamże, s. 122.

Podczas zabawy w lesie podstępnie zamordowany został członek parafii, który cieszył się sympatią również u Polaków. Jako dowódca wojskowy usunął on z placu uroczystości Polaka, będącego w stanie nietrzeźwości, który naprzykrzał się gościom. Po około dwóch latach usunięty z placu odplacił się byłemu dowódcy. Polski sąd we Włocławku skazał sprawcę na długoletnią karę pozbawienia wolności. Pogrzeb podstępnie zamordowanego zawierał w sobie materiał wybuchowy. Policjanci w cywilu dbali o to, by nie doszło do żadnych przykrych incydentów. W domu pogrzebowym przemawiałem po niemiecku, na cmentarzu zgodnie z życzeniem w języku polskim. Cmentarz w Sarnowie przeżył obłężenie. Łzy kręciły się w oczach słuchaczy. Wszyscy byli przejęci tym nikczemnym wydarzeniem. Aż dziwne! Pod wpływem wygłoszonej ewangelii gorycz została przezwyciężona, odmówiliśmy Ojciec Nasz w obu językach. Pomimo tak zrozumiałego, ludzkiego obciążenia, rozeszliśmy się jak bracia i siostry. W tak wzburzonej wsi Sarnowo rozpocząłem w drugiej połowie 1934 roku odwiedziny domowe. W poszczególnych domach mogłem zostawiać kościelne gazetki i porządne pisma ewangelickie. Misja kościelna była systematycznie prowadzona, wraz z upływem czasu przyniosła pozytywne efekty⁴².

Ten sam incydent w Sarnowie opisał również po latach Hilmar Pubantz, który podał jednak inną datę popełnienia tej zbrodni:

W roku 1935 w lesie zorganizowano majówkę. Niestety, festiwal zakończył się tragedią, która wstrząsnęła okolicą. Podczas wspólnego picia przy stole, Eduard Liedke z Sarnowa został dźgnięty nożem w podbrzusze przez niejakiego Kwiatkowskiego z Woli Sosnowej (pod stołem). Pchnięcie trafiło w *główną tętnicę, krew lała się strumieniami*. Na jakąkolwiek pomoc było już za późno. To była tragedia dla rodziny, narzeczonej ofiary i całej wsi. Morderca Kwiatkowski został skazany na cztery lata więzienia⁴³.

Część parafian należała do niemieckich partii politycznych działających oficjalnie w II RP takich jak Deutscher Volksverband in Polen (DVV, Niemiecki Związek Ludowy w Polsce)⁴⁴ oraz Jungdeutsche Partei (JDP, Partia Młodoniemiecka). Druga z wymienio-

⁴² R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1987, nr 3, s. 7. We wspomnieniach Kneifla opublikowanych w czasopiśmie Weg und Ziel nazwisko zamordowanego nie zostało podane.

⁴³ H. Pubantz, *Sarnowo...*, s. 63. W artykule W. Kubiaka podano, iż zamordowanym był p. Lüdke. por. W. Kubiak, *Parafia i kościół ewangelicki w Izbicy Kujawskiej w latach trzydziestych XX wieku i w okresie okupacji hitlerowskiej w świetle relacji pastora Richarda Kneifla*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2009, t. 24, s. 63.

⁴⁴ Deutscher Volksverband in Polen (DVV, Niemiecki Związek Ludowy w Polsce) został utworzony 1 czerwca 1924 r. z inicjatywy posła Augusta Utty, który został jego przewodniczącym. W programie wyborczym opublikowanym we „Freie Presse” pod koniec czerwca 1924 r. wymieniono jej następujące cele: obrona i wspieranie politycznych oraz gospodarczych interesów niemieckiej mniejszości w Polsce, równouprawnienie wszystkich obywateli państwa bez względu na narodowość i wyznanie, zniesienie wszelkich przepisówi rozporządzeń ograniczających wolność słowa, prasy i zgromadzeń oraz prawo do zakładania i utrzymywania stowarzyszeń. DVV zyskał pewną popularność, zwłaszcza wśród niemieckich rolników w Polsce środkowej. Siedzibą partii była Łódź a jej organami prasowymi był dziennik „Freie Presse” i tygodnik „Der Volksfreund”. W 1935 roku młodzieżówka DVV założyła tygodnik „Der Deutsche Weg”, o wyraźnie nazistowskim charakterze. Działalność związku sprowadzała się m.in. do organizowania zebrań, narad, zabaw, wieczorków tanecznych a także wycieczek krajoznawczych. Rok po założeniu DVV liczył około 7000 członków, w 1927 roku było to już 16 430 członków w 256 lokalnych oddziałach, w 1929 roku — 305 oddziałów i 21 000 członków, a w 1930 roku — 305 oddziałów i 24 000 członków. Z czasem jej program ulegał radykalizacji, z pewnością pod wpływem działalności JDP. Za: O. Heike, *Die deutsche Minderheit in Polen bis 1939. Ihr Leben und Wirken kulturell, gesellschaftlich, politisch. Eine historisch-dokumentarische*

nych partii stała się w latach trzydziestych główną partią mniejszości niemieckiej w Polsce opartej na ideologii narodowego socjalizmu. Już samo przyjęcie nazwy Partia Młodoniemiecka miało oznaczać odcięcie się od dotychczas kierującej życiem mniejszości niemieckiej w Polsce działaczy związanych z ziemiaństwem i korpusem oficerskim b. armii niemieckiej, których nazywano „obozem starych”⁴⁵. Przez długi okres czasu w opozycji do niej stał Niemiecki Związek Ludowy, jednak z czasem również i ta organizacja stopniowo przejmowała narodowo-socjalistyczne wzorce⁴⁶. Tak opisywał ich działalność na terenie parafii ks. Kneifel:

Wspólnota parafialna podjęła także pracę społeczną. Odbływały się zebrania „Deutsche Volksverband” i „Jungdeutsche Partei”. Były one całkowicie legalne i nie wywoływały różnic między parafianami. Polski prezydent powołał senatora do parlamentu z szeregu tych organizacji. Pomimo tego władze policyjne śledziły aktywność budzącej się niemieckiej działalności⁴⁷.

Niewłaściwym byłoby jednak twierdzenie, że działania parafii luterańskiej w Izbicy, jako całości, miały wydźwięk antypolski, np. parafia ewangelicka brała udział w ważnych wydarzeniach dla narodu polskiego, np. w dniu 1 lutego 1934 r., czyli w dniu imienin prezydenta II RP Ignacego Mościckiego, zorganizowano uroczyste nabożeństwo szkolne w kościele ewangelickim⁴⁸.

25 listopada 1936 roku prezydent Ignacy Mościcki podpisał dekret „O stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego”. Jednym z jej wielu postanowień były zmiany w tytulaturze i nazewnictwie poszczególnych jednostek. W miejsce superintendencji powstała diecezja, a superintendenta zastąpił senior. Parafia ewangelicko-augsburska w Izbicy Kujawskiej należała do diecezji kaliskiej⁴⁹. Inne postanowienia dekretu nie były idealne i doprowadziły do głębokiego podziału w łonie całego Kościoła. Część

Analyse, Leverkusen 1985, s. 195, 198-200; por: D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań 1997, s. 147-149; A. Kotowski, *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919-1939*, Toruń 2003, s. 69; D. Matelski, *Niemcy w II Rzeczypospolitej (1918-1939)*. I, Toruń 2018, s. 253.

⁴⁵ Jungdeutsche Partei (JDP, Partia Młodoniemiecka) powstała w 1931 r. z utworzonej dziesięć lat wcześniej na Śląsku Cieszyńskim partii Deutsche Nationalsozialistische Verein für Polen. 24 września 1933 roku jej prezesem został inż. Rudolf Wiesner z Bielska. Program partii został przedstawiony w „17 punktach”, które m.in. podkreślały, że JDP jest „częścią wielkiego narodu niemieckiego i chce uczestniczyć w jego rozwoju kulturalnym i duchowym”. Twierdzono również, że „wszystkie niemieckie grupy polityczne powinny podporządkować się jednej, jednolitej idei światopoglądowej”. Nowa partia natychmiast rozpoczęła agresywną walkę z dotychczasowymi niemieckimi organizacjami w Polsce, które do tej pory sprzeciwiały się ideologii narodowosocjalistycznej. Strojem organizacyjnym członków JDP były brązowe mundury, które przypominały te użytkowane przez NSDAP. Ze względu na grożące represje prezes partii Wiesner w wydanym w sierpniu 1936 r. okólniku zabronił m.in. użytkowania podczas publicznych zgromadzeń sztandarów partyjnych ze swastykami oraz noszenia mundurów, jednak w praktyce koła tej partii często były zawieszane, bo postanowienia z okólnika nader często nie były respektowane. Pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku liczyła ok. 50 tys. Członków. Za: O. Heike, *Deutsche Minderheit...*, s. 219-220; D. Matelski, *Niemcy w...*, s. 258-259, por. D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa-Poznań 1999, s. 93-94.

⁴⁶ P. Kacprzak, *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919-1939*, „Studia Lubuskie” 2007, nr 3, s. 156.

⁴⁷ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 3, s. 7.

⁴⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie, *akta gminy Izbica Kujawska [1848] 1870-1954*, sygn. 1229, k. 18.

⁴⁹ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2017, s. 42-44.

z jego zapisów była kwestionowana zarówno przez wyznawców narodowości polskiej, jak i niemieckiej. Istniały spore zastrzeżenia, co do rozległych możliwości współdecydowania państwa i możliwości wyrażenia sprzeciwu we wszystkich sprawach personalnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a co za tym idzie, ograniczenia jego autonomii. Kwestionowano m.in. artykuły dotyczące trybu wyboru biskupa i wiceprzewodniczącego konsystorza, albowiem mógł się on odbyć tylko w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), a objęcie przez nich urzędu mogło nastąpić tylko po zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto radcy konsystorza, wybierani przez synod, musieli być również zatwierdzeni przez MWRiOP, zaś seniorzy diecezji mieli być wybierani przez zgromadzenia senioratu, jednakże przewodniczący konsystorza musiał upewniać się w MWRiOP, że wobec kandydatów nie istnieją zastrzeżenia natury politycznej. Duchowni wybierani przez parafie byli zatwierdzani przez konsystorz, o ile wojewoda nie podniósł do nich zastrzeżeń natury politycznej⁵⁰. Pojawiały się nawet zarzuty dotyczące nomenklatury duchownych użytych w dekreście⁵¹. Ze strony członków Kościoła narodowości niemieckiej dodatkowo podnoszono zarzuty, iż będzie ona służyć umacnianiu polskości w Kościele, pojawiały się pretensje, że nie wzięto pod uwagę faktu, iż większość członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w II RP stanowią Niemcy, m.in. w kontekście zasad wyboru biskupa Kościoła i seniorów diecezji.

Polscy luteranie zdawali sobie doskonale sprawę z wymienionych wyżej mankamentów nowego aktu prawnego, jednakże byli jednocześnie przekonani, że w danej chwili nie udałoby się nikomu innemu osiągnąć lepszej ustawy dla ewangelików. Władze chciały sobie bowiem zapewnić wpływ na decyzje podejmowane w obrębie Kościoła, obawiając się prądów politycznych płynących z III Rzeszy, które mogłyby wpływać negatywnie na sytuację zarówno w Kościele, jak i kraju. Znaczenie dekretu z 25 listopada 1936 roku podkreślała także część środowiska prawniczego. Dotyczył on bowiem najliczniejszej społeczności ewangelickiej na ziemiach polskich, „łączącej pod dachem jednej świątyni element polski i niemiecki, powołanej przez to do odegrania wybitnej roli w konsolidacji ewangelicyzmu na obszarze Państwa Polskiego i w zaprawianiu do zgodnego współżycia – w imię wspólności wiary – luteran Polaków i Niemców”⁵². Niestety postanowienia zawarte w dekreście „O stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego” jak

⁵⁰ B. Krebs, *Państwo Naród Kościoł. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce*, Bielsko-Biała 1998, s. 165.

⁵¹ W artykule zatytułowanym „Brońmy pastora” zamieszczonym w „Zwiastunie Ewangelicznym” pod koniec 1936 r. autorka pisała m.in (pisownia oryginalna): *Skasowano przez nową ustawę w naszym Kościele zupełnie tytuł „pastora”. Jest biskup, jest proboszcz, jest ks. diakon, jakiś nowy adiunkt, są wikariusze, ale niema zupełnie tytułu „pastora”. Odtąd ten tytuł przestał w naszym Kościele istnieć [...] „Pastor” to było dla nas nasze ewangelickie „ksiądz” [...] Ale jeżeli chodzi o tradycyjną wartość duchową tych dwóch tytułów, to nie może dla nas ewangelików być żadnego wahania. „Ksiądz” w tradycji polskiej, to „klecha” – zacořamy, obłudny, chciwy, fanatyczny. [...] A pastor to w Polsce i w społeczeństwie katolickim oznaczało świątły, inteligentny, obywatelski, postępowy człowiek, który budził szacunek i zaufanie. Może się to w czasach powojennych zaczęło trochę psuć, ale dotąd, na ogół, taka tradycja istnieje; Brońmy „pastora”, „Zwiastun Ewangeliczny” (dalej: „ZE”) 1936, nr 51-52, s. 506.*

⁵² J. Gryniakow, *Ustalenie stanu prawnego dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, Warszawa 1976, s. 206, E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w...*, s. 162, E. Alabrudzińska, *Rozłam narodowościowy? Rozwój opozycji w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce w latach 1933-1939*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, Toruń 2009, s. 38-41; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w Państwie Polskim*, Warszawa 1937, s. 218.

i w Zasadniczym Prawie Wewnętrznym Kościoła⁵³ jeszcze bardziej zaostrzyły istniejące już spory narodowościowe między luteranami w II RP⁵⁴.

W kwietniu i maju 1937 roku odbyły się wybory zwierzchników poszczególnych diecezji. W czterech diecezjach (łódzkiej, kaliskiej, płockiej i wołyńskiej), zamieszka- nych w większości przez Niemców nie udało się wybrać zwierzchników lub władze ministerialne unieważniły wyniki wyborów. Niemiecka opozycja w kościele wyraźnie sabotowała postanowienia dekretu, a dość trafnym podsumowaniem niemieckie- go stanowiska była wypowiedź ks. Waldemara Kruschego z Rypina, który w ramach polemiki z ks. Bursche stwierdził: „Niemcy nie kwestionują faktu, że biskup i wicepre- zes Konsystorza winni być Polakami, lecz nie mogą i nie chcą zgodzić się na fakt, że Niemcy stanowią większość Kościoła, byli w nim traktowani jako kościelni obywatele II kategorii”⁵⁵. Zwierzchnik Kościoła, ks. Juliusz Bursche zmuszony był w czterech wymienionych wyżej diecezjach wprowadzić z dniem 19 maja 1937 roku tymczasowych seniorów. Wydarzeniom tym towarzyszyły protesty zagranicznych kół protestanckich, inspirowanych przez opozycję w Kościele Ewangelicko-Augsburskim, jak i zakrojona na szeroką skalę kampania prasowa zarówno w kraju, jak i za granicą⁵⁶.

W ramach polemiki prowadzonej na łamach prasy kościelnej zainteresowano się również artykułem ks. Richarda Kneifla, który powstał w związku z instalacją ks. Reinholda Dregera w Babiaku. W grudniu 1937 roku na łamach „Przeglądu Ewangelic- kiego”⁵⁷ opublikowano tekst pt. *Echa instalacji w Babiaku. I co na to ks. Ryszard Kneifel?*, w którym jeden z czytelników w ostrych słowach zarzucił proboszczowi izbickiej parafii, iż ten w tygodniku „Der Volksfreund” celowo nie poinformował o fakcie, że to Biskup Ks. Juliusz Bursche wprowadził w urząd ks. Dregera. Niewymieniony z imienia i nazwiska czytelnik podsumowywał to słowami:

Czyżby ks. Kneifel nie widział Dostojnego i Czcigodnego Biskupa? Nowy skandal, którego dopuścił się młody ksiądz i do tego wychowanek naszego fakultetu. Ks. Kneifel jako student korzystał z bezpłatnej bursy dla teologów, otrzymywał przez cały czas studiów stypendium, wszystko to dzięki niestrudzonym troskom i zabiegom naszego N.P.W. Ks. Biskupa [...] Czyżby ostatni czyn ks. Kneifla miał być nową metodą walki?!

⁵³ Dekret o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wszedł w życie 27 grudnia 1936 r., a więc po upływie miesiąca od jego ogłoszenia, zaś uznanie Zasadniczego Prawa Wewnętrznego nastąpiło rozporządzeniem z 17 grudnia 1936 r., które wydane zostało na podstawie art. 1 ust. 2 dekretu z 25 listopada 1936 r.

⁵⁴ Jest to zagadnienie bardzo obszerne, a jego szersze omówienie wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

⁵⁵ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 94.

⁵⁶ Ks. Hugona Woscha z Włocławka dla diecezji płockiej, ks. Aleksandra Schoeneicha z Lublina dla diecezji wołyńskiej, ks. Juliusa Dietricha z Łodzi dla diecezji łódzkiej oraz ks. Edwarda Wendego z Kalisza dla diecezji kaliskiej Za: J. Gryniakow, *Ustalenie stanu...*, s. 219; por. E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w...*, s. 315.

⁵⁷ Przegląd Ewangelicki, pismo ewangelicko-augsburskie, które po raz pierwszy ukazało się 1 stycznia 1934 roku. Początkowo było redagowane i wydawane w Grudziądzu przez ks. Ryszarda Danielczy- ka. Po jego odejściu w 1935 roku na Górny Śląsk wydawanie pisma przejął ks. Waldemar Preiss i przeniósł redakcję do Bydgoszczy. W lipcu 1937 roku pismo zostało przekształcone w centralny organ Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i zaczęło być dotowane także przez Konsystorz. Zamieszczano w nim treści religijno-publicystyczne, szczególnie często pismo podejmowało tematy relacji polsko-niemieckich w Kościele Ewangelicko-Augsburskim, a także kwestie związane z rozwojem prasy polsko-ewangelickiej oraz propagowanie protestantyzmu w polskim społeczeń- stwie. Za: J. Kłaczek, *Protestanckie wydawnictwa...*, s. 338-340.

Jeśli ks. Kneifel nie sprostuje oficjalnie tego, co napisał, wówczas opinia ewangelicka musi potępić takiego duchownego. Prawdę oczywistą zamienia w fałsz, a cóż dopiero dzieje się z Prawdą Bożą! [...].

Redakcja „Przeglądu Ewangelickiego” była bardziej powściągliwa w ferowaniu wyroków, sugerując, że to redakcja „Volksfreundu „[...] okroiła odnośne sprawozdanie ks. Kneifla, unicestwiając osobą N.P.W. Ks. Biskupa [...]”. W tym przypadku redakcja „Przeglądu” miała rację. Sprawozdanie ks. Richarda Kneifla zostało po raz pierwszy opublikowane 18 listopada 1937 roku w łódzkim dzienniku „Freie Presse”, a następnie dziesięć dni później w przywoływanym „Der Volksfreund”. Tekst ks. Kneifla zamieszczony we „Freie Presse” zawiera informację o tym, iż instalacji ks. Reinholda Dregera dokonał Biskup Ks. Juliusz Bursche. „Der Volksfreund” bez wątpienia przeprowadził więc cenzurę i usunął wzmiankę o Biskupie Kościoła. Relacja izbickiego pastora ze święta w Babiaku w najważniejszych kwestiach pokrywała się z treścią sprawozdania z tego wydarzenia, jakie ks. Adolf Cerecki nadesłał do „Zwiastuna Ewangelicznego” i „Głosu Ewangelickiego”⁵⁸.

Wraz z upływającym czasem stało się jasne, że osiągnięcie porozumienia między Polakami a Niemcami w Kościele Ewangelicko-Augsburskim nie będzie już możliwe. Na początku 1938 roku niemiecka część Kościoła ponownie wystawiła kandydatów na zwierzchników diecezji. Strona polska była zdziwiona, albowiem czterech z kandydujących księży było już wcześniej odrzuconych przez ministerstwo. 28 kwietnia 1938 roku Biskup Bursche oświadczył przedstawicielom Wspólnoty Roboczej Niemieckich Pastorów w Polsce (Arbeitsgemeinschaft Deutscher Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen), że wszystkie przedstawione kandydaty, za wyjątkiem jednej, zostały odrzucone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jak się okazało jedynym kandydatem, co do którego ministerstwo nie miało zastrzeżeń

⁵⁸ Oba teksty wyglądają z pozoru identycznie, pomijając nagłówki. W tekście opublikowanym we „Freie Presse” można odnaleźć m.in. następujący fragment, który w „Der Volksfreund” został całkowicie pominięty: „*Die Installation vollzog in Assitzenz der Pastoren Kreuz-Sompolno und Otto-Kolo D. Bursche. In ersten Worten wies dieser auf die Bedeutung des Tages für Pastor und Gemeinde hin und zeigte an Hand des Wortes Gottes 2. Tim. 2, 1-2, wann erst die Arbeit eine segensreiche sein kann und auf welche Voraussetzungen sie sich gründen muss. Nachdem nun auch die beiden Assistenzen in kurzen Ausführungen ihre Segenswünsche zum Ausdruck gebracht hatten, fand die feierliche Einsegnung des neuen Pastors und die Einhändigung der Vocations statt[...]*”. tłumaczenie: „*Instalacji dokonał D. Bursche w asyście pastorów Kreuzza-Sompolno i Otto-Kolo. W pierwszych słowach wskazał on na znaczenie tego dnia dla pastora i zboru i w oparciu o Słowo Boże (2 Tym. 2, 1-2) ukazał kiedy posługa może przynosić błogosławione owoce oraz na jakich warunkach powinna się opierać. Po tym, jak także obaj asystujący pastory w krótkich przemówieniach wyrazili swoje życzenia błogosławieństwa, odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowego pastora i przekazanie powołania*”. Kwestią otwartą pozostaje pytanie, czy ks. Richard Kneifel wzmiankując w tekście dla „Freie Presse” o Biskupie Ks. Juliuszu Bursche celowo pominął jego oficjalną tytulaturę w Kościele Ewangelicko-Augsburskim stawiając przed nazwiskiem tylko tytuł doktora, czy jednak w tym miejscu pewnej manipulacji dopuściła się także redakcja „Freie Presse”. Autor przeanalizował znane mu teksty ks. Kneifla opublikowane przed, jak i po II wojnie światowej, we wszystkich przypadkach izbicki pastor poprzedzał nazwisko Burschego zarówno funkcją w Kościele tj. Generalsuperintendent D. Bursche (Superintendent Generalny Doktor Bursche) oraz Bischof D. Bursche (Biskup Doktor Bursche, po wybraniu 3 lipca 1937 roku ks. Juliusza Bursche na pierwszego Biskupa Kościoła) por. *Echa instalacji w Babiaku. I co na to ks. Ryszard Kneifel?*, „PE” 1937, nr 37, s. 447-448; *Amtseinführung P. Reinhold Dregera*, „Freie Presse” 1937, nr 311, s. 6; *Amtseinführung des Pastors in der Gemeinde Babiak*, „Der Volksfreund” 1937, nr 48, s. 12; *Uroczystość instalacji Księdza Reinholda Dregera w Babiaku*, „ZE” 1937, nr 49, s. 469; *Uroczystość instalacji Księdza Reinholda Dregera w Babiaku*, „Głos Ewangelicki” 1937, nr 47, s. 5-6.

i mógł zostać zatwierdzony, był ks. Richard Kneifel z Izbicy⁵⁹. Izbicki pastor nie krył zaskoczenia takim obrotem sprawy:

Byłem zdumiony. W 1933 roku nie mogłem pozostać nauczycielem religii w Sompolnie, ponieważ rzekomo wywierałem szkodliwy wpływ na młodzież, teraz w przeprowadzonych wyborach mogłem zostać seniorem diecezji kaliskiej. Ale także z tego nic nie wyszło. Dalej pozostałem pastorem gminy, a podczas wyborów na superintendenta nie zrezygnowałem z posady pastora w Izbicy⁶⁰.

Ze wspomnień pastora Kneifla nie wynika wprost, czy on sam zgłosił swoją kandydaturę na seniora diecezji kaliskiej i czy faktycznie nosił się z zamiarem opuszczenia Izbicy po ewentualnym wyborze na seniora. Nieco więcej światła na tę sprawę rzuca artykuł w „Głosie Ewangelickim”, w którym pisano: „Minister zatwierdził tylko jednego, ks. Kneifla z Izbicy, którego przedstawiono na senjora bez jego wiedzy i zgody, i który w liście do Konsystorza protestował, przeciwko stawianiu jego kandydatury na senjora”⁶¹.

W budowaniu dobrych relacji między ewangelikami a katolikami w Izbicy z pewnością nie pomógł spór, jaki wybuchł w 1937 roku pomiędzy Zarządzeniem Gminnym w Izbicy a Parafią Ewangelicko-Augsburską w Izbicy Kujawskiej, którego przedmiotem było prawo własności do domu szkolnego przy ul. Narutowicza 1⁶². Środki ugodowe zostały wyczerpane, a parafia luterńska w Izbicy zwróciła się o pomoc prawną do kaliskiego adwokata dra Leona Krella, by w dalszej perspektywie wystąpić na drogę sądową. Władze osady nie chciały się zrzec dobrowolnie prawa do ww. nieruchomości, która w opinii Zarządu Gminnego była użytkowana dla celów szkolnych. Parafia ewangelicka z kolei powoływała się na akt notarialny z 1872 roku, do którego prawnik miał jednak co najmniej kilka newralgicznych pytań, m.in. czy widniejący w akcie ówczesny wójt gminy Marcin Wypijewski był ewangelikiem, a jeśli nie to na jakiej podstawie tenże wójt występował w imieniu stowarzyszenia szkolnego ewangelickiego i skąd wzięło się dla niego upoważnienie z 2 września 1872 roku od Naczelnika Kaliskiej Dyrekcji Naukowej. Według Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego gmina Izbica posiadała sporny obiekt zaledwie od kilku lat, na którym wywiesiła swój szyld. Zgodnie z prośbą prawnika Leona Krella parafia ewangelicka miała udowodnić na podstawie zeznań świadków, iż posiadała sporny obiekt przez co najmniej 30 lat i przedstawić, kto przez ten czas płacił składkę ogniową od budynków. Niestety akta archiwalne milczą na temat dalszych losów tego sporu⁶³.

⁵⁹ Strona niemiecka przedstawiła po dwóch kandydatów dla każdej z dotychczas nieobsadzonych diecezji, mianowicie: diecezja płocka (księcia Erich Buse z Lipna lub Waldemar Krusche z Rypina), diecezja kaliska (księcia Adolf Ulbrich z Grodzka lub Richard Kneifel z Izbicy), diecezja łódzka (księcia Adolf Löffler lub Gustav Schedler, obaj z Łodzi), diecezja wołyńska (księcia Alfred Kleindienst z Łucka lub Reinhold Henke z miejscowości Rożyszczce). Jednym z głównych działaczy Wspólnoty Roboczej Niemieckich Pastorów w Polsce był z kolei kuzyn izbickiego pastora, ks. Eduard Kneifel. Za: A. Kleindienst, O. Wagner, *Der Protestantismus in der Republik Polen 1918/19 bis 1939: im Spannungsfeld von Nationalitätenpolitik und Staatskirchenrecht, kirchlicher und nationaler Gegensätze*, Marburg/Lahn 1985, s. 260; por. B. Krebs, *Państwo Naród...*, s. 203; J. Gryniakow, *Ustalenie stanu...*, s. 227-228.

⁶⁰ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 4, s. 4.

⁶¹ „Głos Ewangelicki” 1938, nr 27, s. 4.

⁶² Wszystko wskazuje na to, iż chodziło o wspomniany wcześniej dom z ogrodem (sąsiadujący ze starym domem modlitwy), który ewangelicy zakupili 30 września 1872 r. od Dorothy Kelm za równowartość 490 rubli, który służył następnie jako budynek szkolny.

⁶³ APP, *PE-A w I.K.*, sygn. 53/1242/0/-/3, k. 34-37.

Wraz z upływem czasu napięcia polityczne coraz bardziej narastały. Pastor Kneifel wspominał:

Podzegno systematycznie do nienawiści, polsko-katolicka ludność zobaczyła nagle w niemieckiej części społeczeństwa wroga, którego należało zwalczać wszelkimi sposobami. Moi parafianie zachowywali się spokojnie, reagowali ze spokojem na powtarzające się ataki, które nie były powstrzymywane także przed pastorem. Gdy w lipcu 1939 roku wsiałem do samochodu w Brześciu Kujawskim, aby pojechać stamtąd przez Włocławek do Ciechocinka, „pożegnał” mnie cynicznie pewien mężczyzna: „Jedzie do Hitlera, do widzenia”. Katolicki duchowny zareagował. Z ambony wzywał swoją gminę, by zostawiła pastora w spokoju, ponieważ on zna jego i jego matkę. Doniosła mi o tym Polka. Nie atakowano mnie więcej publicznie, ale nie cichły plotki wśród katolików, że w kościele ukryte były amunicja i broń. Wszystko to bzdura, ale było to tak często powtarzane, że naiwni ludzie w to wierzyli. W ostatnich tygodniach przed wybuchem II wojny światowej byłem obserwowany przez policję, także nabożeństwa były podsłuchiwane przez policjantów posługujących się językiem niemieckim. Ponadto w każdą 3. niedzielę miesiąca o godzinie 9:00 rano na polskie nabożeństwa często przychodzili podsłuchiwalcy. Nabożeństwa te odprawiałem na życzenie członków parafii, którzy nie mogli, jak twierdzili, śledzić niemieckiego kazania. Nie opuściłem żadnego z tych nabożeństw, musiałem jednak z upływem czasu stwierdzić, iż liczba uczestników spadała. Gdy po obwieszczeniu dzwonami trzech niedzielnych nabożeństw i zapowiedzi kolejnego nabożeństwa nie pojawił się nikt poza kościelnym i organistą, nabożeństwa te zostały tymczasowo zawieszane, dopóki nie wzrośnie zapotrzebowanie na nie i ich przywrócenie będzie uzasadnione. Czyniłem wszystko, aby nie prowokować przeciwnej strony do niekontrolowanych działań. Presja ciążyła nad gminą. Podczas wizyt domowych mogłem się przekonać, jak przerażeni byli ludzie. Napominałem wielokrotnie moich parafian, iż w tej krytycznej sytuacji powinni zaufać naszemu Panu, ponieważ: „kto chmurom, powietrzu i wiatrom daje drogę, bieg i tor, ten znajdzie drogę, którą twoja stopa może podążyć”⁶⁴.

FUNKCJONOWANIE PARAFII EWANGELICKIEJ W IZBICY W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch II wojny światowej 1 września 1939 roku był dla mieszkańców gminy Izbica Kujawska sporym zaskoczeniem. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w trakcie zebrania w plebanii ewangelickiej miejscowi parafianie faktycznie „uzyskiwali dokładne informacje z Rzeszy, wtajemniczonych zaś przygotowywano do roli, jaką mieli odegrać po przejęciu władzy”⁶⁵. Niewątpliwie sama tematyka rozmów mogła wybiegać poza sprawy religijne, zwłaszcza w ostatnich miesiącach przed rozpoczęciem konfliktu zbrojnego. Powodem tego była jednak przede wszystkim narastająca atmosfera nieufności, wręcz wrogości pomiędzy Polakami a Niemcami. Tylko część członków parafii luteranckiej należała do organizacji faszystujących, bądź jawnie popierających narodowy socjalizm. Jak już wcześniej

⁶⁴ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 4, s. 4.

⁶⁵ M. Kosman, *Okupacja hitlerowska w Izbicy Kujawskiej*, „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 154. Praca ta w dużej mierze opiera się na wywiadach przeprowadzonych ze 150 osobami, liczącymi w okresie wojny od 15 do 50 lat, krąg wypowiedzi ograniczono niestety tylko do Polaków. Odczuwalny jest brak relacji Niemców, zwłaszcza w kontekście ostatnich tygodni, przed i tuż po zakończeniu wojny.

wspomniano, na terenie gminy w drugiej połowie lat trzydziestych odbywały się spotkania osób przynależących do tych organizacji, które w okresie II RP były usankcjonowane prawnie, a ich działalność podlegała nieustannej kontroli ze strony polskiej policji.

Pierwszego dnia wojny aresztowany został pastor Richard Kneifel. Wspominał on:

Nadszedł 1 września 1939 roku. W miasteczku panowała nerwowa atmosfera. Jednostki wojskowe kładły przewody telefoniczne. Radio nadawało wezwanie: „Rozkaz wykonać”. Około godziny 15:00 w domu parafialnym pojawiło się dwóch policjantów i aresztowano mnie. Dostarczono mi dokument nakazujący internowanie. Serdeczny pocałunek od mojej matki na pożegnanie i słowa: „Idź z Bogiem, wrócisz ponownie”. Nasza polska gospodyni szlochła w kuchni i wielokrotnie mówiła do mojej matki: „To niemożliwe, on przecież nie zrobił nic niewłaściwego”⁶⁶.

Główny dowódca zmiany w Izbicy miał pretensje do pastora, że ten nie wykorzystał swojego wielkiego wpływu i ani razu nie ostrzegł swoich parafian przed wstępowaniem do partii politycznych, takich jak „Deutsche Volksverband” i „Jungdeutsche Partei”. Podkreślił on jednak jednocześnie, że ks. Kneifel miał zarówno z Polakami, jak i Żydami dobre stosunki. Obok ks. Kneifla aresztowano również przewodniczących izbickich komórek obu wymienionych wyżej niemieckich organizacji politycznych⁶⁷.

W nocy z 1 na 2 września ks. Kneifel wraz z pozostałymi aresztowanymi został przewieziony do Koła. Tu, w prowizorycznym obozie, rozpoznał dwóch innych uwięzionych pastorów, mianowicie Alfreda Bittnera z Dąbia i Heinricha Otto z Koła. Mieli oni zostać internowani do obozu w Berezie Kartuskiej. Wskutek zbombardowania pociągu z udającymi się na wschód mieszkańcami Krotoszyna, Leszna i Jarocina na stacji kolejowej w Kole, musieli oni udać się pieszo najpierw do Kłodawy, rodzinnego miasta pastora Kneifla, gdzie w tłumie rozpoznała go chrzestna. Następnie, po odpoczynku i zorganizowaniu powozów konnych internowani udali się do Kutna. Tutaj ks. Kneifel i pozostali internowani byli świadkami odwrotu polskiej armii, wskutek czego policjanci puścili ich wolno. Ks. Kneifel wraz z ks. Heinrichem Otto spędzili trzy dni w jednej ze wsi pod Sochaczewem, zostali jednak wskutek denuncjacji miejscowej ludności aresztowani przez patrol Żandarmerii Wojskowej i doprowadzeni do więzienia w Sochaczewie. Wskutek bombardowania Sochaczewa przez Niemców więzienie zostało uszkodzone, a dwaj pastory, dzięki wstawiennictwu kapitana u komendanta, otrzymali od tego ostatniego zaświadczenia na urzędowych formularzach, które gwarantowały pastorom powrót do swoich miejsc zamieszkania. Zanim pastor Kneifel wrócił do Izbicy, spędził on ze względów bezpieczeństwa kilka dni w gościnnym domu ewangelickiej rodziny Beutler, gdzie przebywała żona pastora Otto wraz z dziećmi, ponieważ plebania w Kole została wcześniej zdemolowana i obrabowana⁶⁸.

⁶⁶ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 5, s. 6; por. E. Kneifel, *Die Evangelische Kirche im Wartheland-Ost (Lodz) - ihr Aufbau und ihre Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus 1939-1945 : eine kirchengeschichtliche Darstellung mit einem Anhang (u. a. auch über die Polnische Evangelisch-Augsburgische Kirche 1945-1975) und mehreren Anlagen, Vierkirchen* b. München 1976, s. 6, 251.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże; nr 6, s. 5. Relacja pastora Kneifla od momentu jego aresztowania do czasu powrotu do Izbicy jest znacznie bardziej szczegółowa. Autor tekstu podjął decyzję o jej skróceniu, ponieważ zawarte w niej detale nie odgrywają większej roli w przedstawieniu dziejów parafii ewangelickiej w Izbicy. Pełna relacja ks. Kneifla dostępna jest na stronie Izbica Kujawska Online, link został podany

Już 5 września 1939 roku Izbica została pozbawiona ochrony wojskowej, gdyż stacjonująca w pobliżu Armia „Poznań” otrzymała rozkaz wymarszu w kierunku Warszawy. Nierzadko w tych dniach emocje spowodowane wybuchem wojny brały górę nad rozsądkiem. Pod wpływem wydarzeń w Bydgoszczy (Krwawa niedziela, Bromberger Blutsonntag) i przystąpieniu Francji i Wielkiej Brytanii do wojny, w miasteczku radykalnie wzmożyły się nastroje antyniemieckie. Dochodziło do kradzieży w sklepach i domach, których właścicielami były osoby pochodzenia niemieckiego, wybijano szyby wystawowe, demolowano mienie⁶⁹. W celu ograniczenia podobnych ekscesów wójt gminy Leon Zieliński zorganizował grupę ok. 30 Polaków, która za cel miała utrzymanie ładu w Izbicy⁷⁰. Oczywiście powstrzymanie każdego przypadku agresji między Polakami a Niemcami nie było możliwe.



Fot. 5. Pieczęć parafii z okresu okupacji
Źródło: udostępnione przez ks. Andrzeja Mendroka

Ksiądz Kneifel powrócił do Izbicy 15 września 1939 roku. Po latach w swoich wspomnieniach pisał;

Wysiadłem przy przejeździe kolejowym, szedłem ulicą wzdłuż młyna parowego. Spotkałem najpierw córkę dawnego kantora gminy i nauczyciela – wdowę Helenę Rogozińską z domu Steinke. Serdeczny uścisk, oboje z nas miało łzy w oczach. Dopiero później okazało się, że była jedyną kobietą po moim internowaniu, która zdobyła się na odwagę, by od razu wesprzeć moją matkę. Wszyscy inni byli jak sparaliżowani i prawie nie wychodzili na ulicę. Lotem błyskawicy rozeszła się przez miasteczko wieść, że pastor

we wstępie do I części artykułu zamieszczonym w XI tomie *Polonia Maior Orientalis* (s. 33).

⁶⁹ Około 5 września 1939 roku włamano się i zdemolowano m.in. sklep wielobranżowy niemieckiej rodziny Kalisów przy ul. Narutowicza, który prowadziła córka z ojcem. Można było w nim kupić różnego rodzaju artykuły od węgla na kilogramy po przybory papiernicze (m.in. zeszyty, ołówki). Sklep mieścił się trzy posesje dalej od cukierni Nosowa w kierunku remizy strażackiej. Według relacji Haliny Kłosowskiej z domu Glonek z 2011 r. w tym konkretnym przypadku witrynę sklepu rozbili nie mieszkańcy, a polscy żołnierze. Za: fragment maszynopisu z rozdziału „Święty Antoni” opisujący losy rodziny Glonek z Izbicy (udostępnił Andrzej Koziański).

⁷⁰ M. Kosman, *Okupacja hitlerowska...*, s. 156-157, 167-168.

wrócił do domu. Pierwszy spacer skierowałem do matki, która w krytycznych dniach znalazła schronienie u rodziny Arthura Müllera w Zagrodniczy. Matka i syn przez długi czas rzucili się w ramiona. Łzy radości kręciły się w oczach wszystkich. Po dwóch dniach od mojego powrotu wprowadziliśmy się do pastorówki i musieliśmy się prowizorycznie urządzać. Wiele rzeczy zostało skradzionych podczas naszej nieobecności. Moja matka wyprowadziła się, by nie być narażoną na wrogość pospólstwa. Reakcja polsko-katolickiej ludności na mój powrót nie była negatywna. Raczej była zadowolona, ponieważ od teraz płaszczyzna ataków w stosunku do niej w dużej mierze została ograniczona. Powołany został Selbstschutz⁷¹, nie dochodziło do jakichkolwiek ekscesów przeciwko tej niemieckiej organizacji⁷².

24 września 1939 roku odbyło się w kościele miejskim nabożeństwo dziękczynne za powroty deportowanych członków parafii, zaś pastor głosząc kazanie namawiał swoich parafian o zaprzestanie siania mowy nienawiści i powstrzymanie się od ataków „przeciwko tym, którzy nas aresztowali, bili i poniewierali”⁷³.

W momencie powrotu izbickiego pastora w Izbicy od dwóch dni przebywali już niemieccy żandarmi, którzy 13 września zajęli budynki urzędów i instytucji i przystąpili do organizacji władz okupacyjnych. Polacy początkowo starali się nie opuszczać swoich domów, Żydzi bardzo szybko stali się przedmiotem drwin i szykan, zaś miejscowi Niemcy w większości witali przybyszów z entuzjazmem, ponadto udzielali im wskazówek. Najbardziej prohitlerowsko nastawieni Niemcy brali aktywny udział w zdzieraniu opasek polskim policjantom. Pastor Kneifel pisał:

Zostaliśmy włączeni do Rzeszy, mogliśmy ubiegać się o obywatelstwo niemieckie. Tworzenie niemieckiej administracji cywilnej przebiegało bez zakłóceń. Bramy szkół dla niemieckich dzieci zostały otwarte. Oddałem się do dyspozycji jako nauczyciel religii, mogłem także w szkole powszechnej w zastępstwie nauczać niemieckiego oraz historii⁷⁴.

Izbica Kujawska na mocy zarządzenia Adolfa Hitlera z 8 października 1939 roku weszła w skład okręgu Reichsgau Posen, wcielonego do Rzeszy, którego nazwę zmieniono z dniem 29 stycznia 1940 roku na Reichsgau Wartheland (okręg Kraj Warty). Zarządzenie Hitlera weszło z dniem 26 października 1939 roku i oznaczało de facto kres zarządu wojskowego i objęcie steru rządów przez władze cywilne. Namiestnikiem Rzeszy (Gauleiter) w Kraju Warty został Arthur Greiser, który został też jednocześnie przywódcą NSDAP w tym okręgu⁷⁵. Wójt gminy Leon Zieliński w listopadzie 1939 roku został zastąpiony przez Edmunda Liedke, dotychczasowego sołtysa wsi Pasieka. Na początku

⁷¹ Krótka wzmianka ks. Kneifla na temat Selbstschutz nie do końca odzwierciedla charakterystykę i zasadniczy cel tej organizacji. Volksdeutscher Selbstschutz (Samoobrona Niemców Etnicznych) powołano we wrześniu 1939 roku, głównie spośród „polskich” Niemców. Zadaniem tej organizacji było początkowo ochrona Niemców zamieszkałych w Polsce przed atakami Polaków, następnie Selbstschutz przeprowadzał m.in. akcje odwetowe za wydarzenia bydgoskiej krwawej niedzieli, oraz inne ekscesy, jakich mieli się dopuścić Polacy przed wkroczeniem Wehrmachtu. Szacuje się, że do końca 1939 roku oddziały Selbstschutz zamordowały ok. 40.000 osób, w tym ok. 10.000 w Kraju Warty. Za: J. Böhrler, *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Kraków 2011, s. 169-170.

⁷² R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 7-8, s. 9.

⁷³ Tamże, s. 10

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939-1945)*, Poznań 1996, s. 3.

1940 roku w ramach akcji germanizacyjnej zmieniono nazwę Izbicy na Mühllental (Dolina Młynów)⁷⁶. Komisarzami urzędowymi w Izbicy (Amtskommissar) byli następnie Paul Huebner, który nie pozostał długo na stanowisku ze względu na utrzymywanie stosunków z żoną miejscowego rzeźnika⁷⁷, a następnie Wilhelm Bungert, który sprawował swoją funkcję co najmniej od 1941 roku do końca okresu okupacji.

Pierwsze działania zmierzające do ustalenia nowej organizacji Kościoła ewangelickiego w okupowanej Polsce podjął Wydział Zagraniczny Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, a miało to miejsce jeszcze przed uregulowaniem statusu prawnego ziem polskich zajętych przez wojska niemieckie. Pod koniec września do Łodzi przybył ks. Alfred Kleindienst, przed wojną czołowy działacz Wspólnoty Roboczej Niemieckich Pastorów w Polsce, który w nowych realiach został pełnomocnikiem Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. 1 października 1939 roku ks. Kleindienst ogłosił odezwę „Do wszystkich luteran w dawnej Polsce”, w której przedstawił Polaków jako ciemniźcielei społeczności ewangelickiej:

Po trwającym przez dziesiątki lat ucisku i po miesiącach najcięższego zewnętrznego i wewnętrznego zagrożenia wybiła dla nas godzina wyzwolenia. Razem z państwem polskim upadł również warszawski konsystorz polski, którego nie wybrał żaden Niemiec, i biskup, któremu żaden Niemiec nie oddał swojego głosu. Czas nieskrępowanej polonizacji w naszym Kościele skończył się. [...] My zaś dziękujemy Bogu, że uratował nas od hańby i zagrożenia [...] ⁷⁸.

Ksiądz Kleindienst 13 października 1939 roku utworzył Tymczasowe Kierownictwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w Łodzi, zostając jednocześnie jego przewodniczącym. Jednym z pierwszych zadań podjętych przez kierownictwo było usuwanie polskich duchownych ewangelickich i wprowadzanie na ich miejsce pastorów narodowości niemieckiej. Za parafie niemieckie uznawano te, w których 50% wyznawców było narodowości niemieckiej. Wyłoniono także komisarycznych seniorów diecezji⁷⁹.

6 grudnia 1939 roku na mocy rozporządzenia Naczelnej Ewangelickiej Rady Kościelnej w Berlinie powołano do życia Konsystorz w Poznaniu, który składał się z dwóch wydziałów: „Poznań” pod przewodnictwem superintendenta ks. Paula Blaua, któremu podlegały dotychczasowe parafie ewangelicko-unijne oraz „Wschód” z siedzibą w Łodzi, dla parafii ewangelicko-augsburskich, na czele z ks. Kleindienstem. W skład wydziału

⁷⁶ M. Kosman, *Okupacja hitlerowska...*, s. 156-157, 167-168.

⁷⁷ Huebnera przeniesiono na analogiczne stanowisko do Jaraczewa w powiecie Jarocin. Za: W. Porzycki, *Posłuszni aż do śmierci (Niemieccy urzędnicy w Kraju Warty 1939-1945)*, Poznań 1997, s. 159.

⁷⁸ S. Grochowina, *Kościoły ewangelickie na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-1945*, [w:] *Kościoły luteranckie na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, Toruń 2012, s. 152-153; por. K. Sipowicz, *Prześladowania religijne w Kraju Warty. Represje wobec Polaków i duchowieństwa polskiego a polityka wyznaniowa rządu III Rzeszy 1939-1945*, Łódź 2016, s. 188; J. Sziling, *Kościoły chrześcijańskie w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie (1939-1945)*, Toruń 1988, s. 97.

⁷⁹ Seniorami komisarycznymi zostali: Ks. Adolf Doberstein (diecezji łódzka), ks. Erich Buse (diecezja płocka), ks. Gustav Schedler (diecezja lubelska), ks. Waldemar Krusche (diecezja warszawska), ks. Eduard Kneifel (diecezja piotrkowska) oraz ks. Adolf Löffler (diecezja kaliska). Diecezje śląska i wielkopolska nie zostały wówczas obsadzone.

„Wschód” wchodziło 5 okręgów kościelnych⁸⁰. Parafia ewangelicka w Izbicy należała do Okręgu kościelnego Konin (Kirchenkreis Konin) wraz z następującymi parafiami: Koło (Warthbrücken), Konin, Dąbie (Eichstädt), Babiak (Waldau), Sompolno (Deutschenneck), Ludwikowo oraz Maślaki (Butterholland). Okręgiem konińskim kierował pastor Adolf Ulbrich.

Początkowy entuzjazm kierownictwa ewangelickich kręgów kościelnych powoli gasł pod wpływem polityki uprawianej przez Greisera względem Kościoła w Kraju Warty. Namiestnik Rzeszy w Kraju Warty usilnie dążył do tego, by Kościół nie miał jakiegokolwiek wpływu na ludność niemiecką na podległym mu obszarze. Kraj Warty miał być swoistym poligonem polityki narodowego socjalizmu w stosunku do Kościoła, by ostatecznie stworzyć wzorcową prowincję (Mustergau) zarówno bez Żydów, jak i bez Kościoła⁸¹. Pierwszym krokiem miało być jednak wyeliminowanie Kościoła rzymskokatolickiego, którego Gauleiter uważał za jeden z bastionów polskości. Ksiądz Kneifel wspominał:

Wszystko musiało zostać na nowo uregulowane, Gauleiterowi w Poznaniu dano do rąk pełnię władzy, od którego dzisiejsza dorastająca młodzież, wychowana w duchu demokracji, nie była w stanie czerpać wzorców. Szczególnie upatrzono sobie kościoły. Katolickie kościoły zostały zamknięte, duchownych przeważnie aresztowano – zesłano do obozów koncentracyjnych. Nabożeństwa dla polskich katolików nie mogły się odbywać w Kraju Warty, także pozostali na miejscu duchowni nie mogli wykonywać żadnych czynności urzędowych. Kościół katolicki – dla Polaków – w nowo powołanym Kraju Warty nie istniał⁸².

W Izbicy Kujawskiej aresztowano ks. Pawła Guranowskiego, proboszcza miejscowej parafii rzymskokatolickiej oraz dwóch podległych mu wikariuszy tj. Wiktora Rysztołę i Jana Czapłę. Proboszcz został zwolniony dzięki interwencji ks. Richarda Kneifla oraz kierownika szkoły powszechnej Juliusa Henke i do końca okupacji przebywał w Izbicy. Pozostali dwaj księża zginęli w obozie koncentracyjnym w Dachau⁸³.

W wyniku antykościelnej polityki władz Kraju Warty poszkodowany został również Kościół ewangelicki. Namiestnik Greiser zapowiedział organizację stosunków kościelnych w Kraju Warty według własnego modelu, który okaże się najbardziej restrykcyjny w porównaniu do wszystkich pozostałych ziem Polski wcielonych do III Rzeszy. Wstępny program polityki względem kościołów w Kraju Warty został sformułowany w lipcu 1940 roku w tzw. trzynastu punktach, które władzom kościelnym zostały zakomunikowane jedynie ustnie. Założenia wprowadzały m.in. zastąpienie Kościołów zrzeszeniami nieposiadającymi osobowości prawa publicznego, członkami kościoła mogły być tylko osoby pełnoletnie, które same zgłosiły na piśmie przystąpienie do Kościoła, Niemcy i Polacy nie mogli być członkami tego samego Kościoła, w szkołach zabronione było prowadzenie nauki konfirmacyjnej, zrzeszenia nie mogły posiadać poza obiektami kultu jakichkolwiek budynków, roli i cmentarzy, podstawą finansową były tylko składki,

⁸⁰ Okręgami tymi były: Okręg kościelny Łódź Południe (Kirchenkreis Lodsch-Süd), Okręg kościelny Łódź Północ (Kirchenkreis Lodsch-Nord), Okręg kościelny Kalisz (Kirchenkreis Kalisch), Okręg Kościelny Konin (Kirchenkreis Konin) oraz Okręg Kościelny Włocławek (Kirchenkreis Leslau); Za: K. Sipowicz, *Prześladowania religijne ...*, s. 189-190; por. E. Kneifel, *Die Evangelische Kirche ...*, s. 41-42.

⁸¹ W. Gastpar, *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych. Część II 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 53.

⁸² R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 7-8, s. 10

⁸³ M. Kosman, *Okupacja hitlerowska ...*, s. 164.

podatek kościelny miał zostać zlikwidowany, a księża musieli posiadać zawód świecki. Podsumowaniem polityki kościelnej Greisera w Kraju Warty było rozporządzenie z 13 września 1941 roku o związkach i stowarzyszeniach religijnych, które określało ich status prawny. Potwierdzał on większość wcześniejszych założeń, w rozporządzeniu uwzględniono m.in. trzy kościoły ewangelickie, mianowicie: Poznański Kościół Ewangelicki Narodowości Niemieckiej w Kraju Warty, Łódzki Kościół Narodowości Niemieckiej w Kraju Warty oraz Ewangelicko-Luterański Kościół Narodowości Niemieckiej w zachodniej części Kraju Warty.

Parafia izbicka należała prawn-administracyjnie do Łódzkiego Kościoła Narodowości Niemieckiej w Kraju Warty⁸⁴. Późniejsze interwencje władz kościelnych u Greisera w sprawie antykościelnej polityki nie przyniosły żadnego rezultatu.

W 1941 roku nadinspektorat szkolnictwa w Inowrocławiu (Oberregierungsschulrat Hohensalza) na polecenie prezesa rejencji przeprowadził w Izbicy wizytację lekcji prowadzonej przez ks. Kneifla. Proboszczowi izbickiej parafii ewangelickiej zaproponowano objęcie pełnego etatu nauczyciela, pod warunkiem zrzeczenia się posady pastora. Złożona propozycja zapewne była próbą osłabienia organizacji parafii w Izbicy, podjęta przez władze rejencji. Pastor Kneifel nie zgodził się na przedstawioną ofertę, a po latach tak argumentował swoją odmowę:

Doszło do ciekawej rozmowy w obecności kierownika szkoły. Kiedy odrzuciłem propozycję wizytatora i wyjaśniłem mu, że nie chciałbym być nielojalny wobec mojego ślubowania w dniu ordynacji na duchownego protestanckiego, obaj Panowie byli zakłopotani. Nie spodzielali się tego. Nie mogli przecież oczekiwać, że opuszczę parafię, która w polskich czasach miała do mnie niezwykle zaufanie. W momencie, gdy kościołowi ewangelicko-luterańskiemu w Kraju Warty narzucono status prawny prywatnego stowarzyszenia, datki i podatki kościelne zostały zakazane, kościelne cmentarze wywłaszczano, często pomniejszano znaczenie niemiecko-ewangelickich pastorów w szkołach wieczorowych, zniesławiano wiarę chrześcijańską, nie mogłem pod żadnym pozorem zgodzić się na sugestię władz szkolnych, ryzykując nawet, że przez to mogę mieć trudności. Jak mogą być szczęśliwi nasi ludzie, kiedy presja ciąży na ich sercach, gdy systematycznie przeciwdziała się służbie Bogu, a przeważnie wszystko jest w gestii Boga. Obaj Panowie byli pod dużym wrażeniem mojego wystąpienia. Rozstaliśmy się, z inspektorem mogłem jeszcze krótko porozmawiać na Rynku w Mühlental. Był jakiś inny, co więcej, wyraził szacunek dla zajętej przeze mnie postawy. Przedstawiciel wysokiego szczebla partii musiał mieć przemyślenia wobec działań towarzyszy⁸⁵.

W związku z przeprowadzaną laicyzacją życia społecznego, władze nie przewidywały budowy kościołów, wręcz przeciwnie. Jeden z wysokich rangą urzędników, blisko związanych z narodowosocjalistyczną partią zwierzył się na ten temat ks. Kneiflowi:

Wykorzystywane kościoły staną się zbędne. Zadbamy o to, by młodzież tam nie chodziła, pozostałym damy inne zatrudnienie, starsi umrą. Pastorzy dobrze by zrobili, gdyby poszukiwali sobie innego zajęcia”.

⁸⁴ S. Grochowina, *Kościoły ewangelickie...*, s. 163; por. W. Gastpary, *Protestantyzm w...*, s. 65-66, 116.

⁸⁵ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1987, nr 7-8, s. 10

Narzucane ograniczenia wpływały w znaczący sposób na funkcjonowanie parafii ewangelickiej w Izbicy. Pastor Kneifel pisał:

Dwaj moi sprawdzeni nauczyciele nie mogli sprawować zawodu organisty. W kościele miejskim urząd w zastępstwie objęła córka długoletniego kantora gminy Steinke - Pani Rogozińska, w kantoracie Bienenau (Pasieka) nauczyciel nie siedział już przy fisharmonii, tylko jako członek siedział w ławce wraz z innymi i prowadził śpiew swoim doniosłym głosem. O planowanym masowym wystąpieniu członków mojej gminy z kościoła poinformowany zostałem przez pewnego urzędnika administracji cywilnej. Uspokoilem go, że do tego nie dojdzie, ponieważ znam swoją parafię. Miałem rację. Nasza społeczność nie pozwoliła się tak łatwo wykorzeńić. Chciała również w Rzeszy Niemieckiej bez utrudnień żyć w swojej wierze. Przecież wyższe władze nie chciałyby zobaczyć, dokąd naszych ludzi może doprowadzić to antykościelne nastawienie. Nasi ludzie, zakorzenieni w tradycji kościelnej widzieli na własne oczy, jak stały zamknięte katolickie kościoły. Żadnemu z pozostałych na miejscu duchownych nie wolno było wykonywać czynności urzędowych. Często byłem pytany, czy te wszystkie kroki sprowadzą na nasz naród błogosławieństwo i kto pewnego razu za te czyny odpowie⁸⁶.

Wobec zamkniętych kościołów katolickich zdarzało się, że osoby innego wyznania prosiły ewangelickiego proboszcza o udzielenie im posługi duchowej. Kneifel wspominał:

Wierzący katolik prosił mnie gorąco, by pochować jego zmarłą żonę w obrządku protestanckim. Gdyby to nie było możliwe, prosił mnie, bym przyszedł do jego domu i tam dla zebranej rodziny odprawił modlitwę w języku polskim. Oświadczyłem, że jestem na to gotowy, jeśli uzyska pozwolenie od władz miejscowej policji. Powiedziano mu tam, że ewangelicki pastor wobec katolickich Polaków nie może przeprowadzać żadnych czynności urzędowych. Ale jedno mogłem przecież zrobić, pomodlić się z nim i obiecać pocieszenie w ewangelii. W naszym ojczystym kościele był ciekawy zwyczaj, iż matki po urodzeniu dziecka swoje pierwsze kroki kierowały do kościoła i otrzymywały tutaj błogosławieństwo. Był to bardzo uroczysty dzień. Po zakończonym nabożeństwie przy ołtarzu klęczała Polka, która była w związku małżeńskim z niemiecko-ewangelickim mężczyzną. Kiedy podszedłem do ołtarza powiedziała mi, że nie rozumie języka niemieckiego, a na jej klatce piersiowej błyszczał krzyżyk Matki Boskiej. Jak miałem się zachować? Z miejsca zdecydowałem się, by pełnić posługę w języku polskim. Wdzięczna kobieta opuściła kościół. Następnego dnia całe miasteczko wiedziało o tym, co stało się w niedzielę. Nie miałem kłopotów z tego powodu. Kiedy rozmawiałem z kreisleiterem na ten temat, odpowiedziałem mu, że przecież nie mógłbym wyprosić klęczącej kobiety na stopniach przed ołtarzem z krzyżem Matki Boskiej na klatce piersiowej, także wtedy kiedy nie ma ona opanowanego języka niemieckiego. Tym sposobem sprawa została zażegnana. Najpoważniejszą czynnością związaną z urzędem, jaką wykonałem w tym czasie podczas nieobecności jednego z pastorów był pochówek młodego człowieka, który podobno miał związek z żydowską dziewczyną. Dziewczyna została aresztowana, jej dalszego losu nie doświadczył, Niemcy umieścili go w obozie koncentracyjnym. Tutaj traktowano go tak dalece źle, że w tragicznym stanie został zwolniony do domu rodziców. Po krótkim czasie zmarł. W domu pogrzebowym przemawiałem na podstawie tekstu Mateusza 8,26

⁸⁶ Tamże, nr 9, s. 2

o nawałnicy w naturze, w postępowaniu ludzkości, ale także w życiu każdego człowieka. Kto uciszy nawałnicę, jeśli woda sięga nam do gardła? „Kto chmurom, powietrzu i wiatrom daje drogę, bieg i tor, ten znajdzie drogę, którą twoja stopa może podążać”⁸⁷.

Mimo prowadzonej polityki antykościelnej w Kraju Warty, w początkowej fazie wojny miejscowi Niemcy niewątpliwie byli zadowoleni z jej przebiegu. Dali temu wyraz w 30 lipca 1941 roku, kiedy to do Izbicy w ramach odwiedzin powiatu kolskiego (Landkreis Warthbrücken) przybył Gauleiter Arthur Greiser. Było to znaczące wydarzenie dla Niemców z gminy Izbica, jak i powiatu kolskiego. Oszczędną relację z wizytacji zamieścił propagandowy „Ostdeutscher Beobachter”:

[...] Kierownik powiatu Becht powitał gościa na granicy swojego powiatu. Po krótkiej jeździe doszło do pierwszej wizyty w Mühlental. Uradowana niemiecka ludność miasteczka powitała ich Gauleitera. Formacje i struktury stanęły na Adolf-Hitler-Platz [Plac Wolności]. Ludność wypełniła uroczyście ozdobione ulice. Niebawem samochody Gauleitera i jego towarzysza zostały obsypane kwiatami. Po dokonaniu przeglądu Gauleiter sam został zwarcie otoczony przez lud. W krótkim przemówieniu wskazywał na wielkość i znaczenie misji, którą mamy tutaj do spełnienia. Rozległa się cisza, kiedy Gauleiter powiedział, że przyjechał z kwatery głównej Hitlera i ma polecenie, by przekazać serdeczne osobiste pozdrowienia od Führera. Wybrzmiało gromkie tak, kiedy Gauleiter zapytał, czy może on przekazać pozdrowienia Führerowi i czy chcemy obiecać Führerowi, iż będziemy wiernie i pilnie wypełniać obowiązki. Po przemówieniu Gauleiter znów został zwarcie otoczony. Niektórym smykom udało się nawet zdobyć autograf. Potem musiał zostać rozdzielony i przy towarzyszących serdecznych pożegnaniach, Gauleiter Greiser pojechał do miasta powiatowego Warthbrücken [Koło], gdzie w sali urzędu miało miejsce spotkanie robocze [...]⁸⁸.

Jednym z etapów realizowania „misji” w Kraju Warty, o której Greiser wspominał także w Izbicy, było znaczące zwiększenie udziału procentowego Niemców na omawianym obszarze. W tym celu w zorganizowany sposób zaczęto przesiedlać do Kraju Warty Niemców, pochodzących głównie z krajów nadbałtyckich i Wołynia. W wyniku tych działań liczba wiernych w parafii ewangelicko-augsburskiej w Izbicy wzrosła z 2000 sprzed wybuchu wojny do 3000⁸⁹. W celu zapewnienia nowo przybyłym dogodnych warunków do osiedlenia się, deportowano znaczną część Polaków do Generalnego Gubernatorstwa. Wyszędlenie w Izbicy i okolicy rozpoczęto już we wrześniu 1939 roku i trwało także w kolejnych latach. Obejmowało ono przede wszystkim duże wsie, takie jak np. Skaszyn, zamieszkałe przez właścicieli 20-30 hektarowych gospodarstw czy chociażby wieś Sarnowo, która administracyjnie też należała do izbickiej parafii luterańskiej. Deportacje nierzadko przeprowadzane były w nocy, przy całkowitym zaskoczeniu polskiej ludności, która mogła zabrać ze sobą tylko niezbędne rzeczy. Zdarzały się przypadki, że w akcjach przesiedleńczych na innych terenach brały udział osoby cieszące się dobrą opinią w oczach Polaków. Jedną z takich osób był Ludwig

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ *Der Gauleiter im Kreise Warthbrücken*, „Ostdeutscher Beobachter” 1941, nr 210, s. 5.

⁸⁹ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1987, nr 7-8, s. 10

Milas, właściciel młyna w Martanowie⁹⁰. Hilmar Pubantz z Sarnowa tak relacjonował wysiedlenia Polaków:

Pewnego wiosennego poranka 1940 roku wysiedlono ośmiu polskich rolników z naszej wsi. Na spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy otrzymali dwie godziny. W ich gospodarstwach osiedlono niemieckie rodziny rolników z Wołynia. Nowi niemieccy sąsiedzi nazywali się: Meier, Reschke, Wolter, Marks, Klingsporn, Hoffmann i Riske. Wysiedlonymi rodzinami polskimi byli: Mirreccy, Wrzesińcy, Mańkowscy, Chypcińscy, Puchalscy, Modrzejewscy, Glonek i Mroczkowscy. Nieprzyjemne było dla Niemców, że ich wieloletni sąsiedzi, z którymi na dobre i na złe od kilku dziesięcioleci prowadzili gospodarkę, nagle musieli rozstać się z dobytkiem. [...] Polska rodzina Przelaskowskich, która nie została przesiedlona na początku 1940 roku musiała teraz [brak podanej konkretnej daty] także opuścić swoje gospodarstwo. W odpowiednim czasie udała się do miasta gminnego i uniknęła deportacji do Generalnego Gubernatorstwa, co spotkało inne rodziny. Gospodarstwo po Przelaskowskich przejął Ludwig Nimmergut z Woli Sosnowej (Schmiedheim). Mój ojciec odwiedził rodzinę Przelaskowskich w Lubrańcu (Lutbrandau) i przekazał jej artykuły spożywcze⁹¹.

Wysiedlenia były jedynie częścią polityki okupanta stosowanej wobec polskiej ludności. Na początku okupacji, oprócz księży katolickich, aresztowano i zesłano do obozów w Dachau i Buchenwaldzie Polaków zaangażowanych w działalność patriotyczną⁹². Byłego wójta gminy, Leona Zielińskiego aresztowano i dotkliwie pobito na posterunku żandarmerii w Izbicy, a następnie deportowano do Generalnego Gubernatorstwa. Uniknął on zesłania do obozu koncentracyjnego tylko dzięki wstawiennictwu jednego ze znajomych Niemców. W lesie pod Włocławkiem rozstrzelano Wincenta Zielińskiego, sołtysa we wsi Augustynowo. Z kolei w Bugaju rozstrzelano pomocnika sekretarza gminy, Edwarda Piaseckiego. W ramach prowadzonej polityki gospodarczej konfiskowano mienie polskich i żydowskich przedsiębiorców. W niemieckie ręce przeszły m.in. Spółdzielnia „Jedność”, rozlewnia piwa i wód gazowanych, wszystkie restauracje, kino oraz z upływem czasu wszystkie sklepy. Polacy stanowili w nich jedynie personel pomocniczy. W polskich rękach pozostało jedynie drobne rzemiosło, takie jak krawiectwo, czapnictwo czy rymarstwo⁹³.

Tragiczny los dotknął izbičkih Żydów. W 1940 roku stworzono dla nich otwarte getto przy ul. Garbarskiej, publicznie spalono księgi religijne, podpalono bóżnicę. Regularnie poniżano ich publicznie, organizując pochody wokół głównego placu w osadzie, każąc im śpiewać pieśni takie jak np. „Nas Hitler złoty nauczył roboty, a Śmigły-Rydz nie nauczył nic”. Żydzi musieli ponadto nosić na ubraniach żółte tarcze Dawida. W połowie stycznia 1942 roku rodziny żydowskie zostały zamknięte w nieczynnym katolickim kościele parafialnym, a następnie przetransportowane w kierunku Koła. W nocy z 14 na 15 stycznia 1942 roku w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem zamordowano niemal wszystkich Żydów z Izbicy⁹⁴.

⁹⁰ M. Kosman, *Okupacja hitlerowska...*, s. 158, 164.

⁹¹ H. Pubantz, *Sarnowo...*, s. 69-70.

⁹² M. Kosman, *Okupacja hitlerowska...*, s. 160. Zaangażowanymi w działalność patriotyczną aresztowanymi byli: Zygmunt Daroszewski, Stanisław Zakrzewski, Zdzisław Wojciechowski, Longin Raniewicz, Roland Szadkowski oraz Michał Sachajdak.

⁹³ Tamże, s. 165.

⁹⁴ Tamże, s. 161-162, por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, Wołowiec 2014.



*Fot. 6. Konfirmacja w Izbicy w dniu 24 września 1944 roku.
W środku pastor Richard Kneifel
Źródło: udostępnił ks. Andrzej Mendrok*

Klęska wojsk niemieckich pod Stalingradem w lutym 1943 roku odwróciła losy wojny. Wehrmacht był w odwrocie, front stopniowo się cofał. Do Izbicy masowo powracali inwalidzi wojenni, a w 1944 roku przystąpiono do akcji kopania okopów, przygotowywano również plany ewakuacyjne. Sytuacja ta nie umknęła uwadze pastora Kneifla, który wspominał:

Po klęsce pod Stalingradem w 1943 roku wojna zaczęła się obracać przeciwko Niemcom. W naszych domach pojawiły się pytania. Partia wystawiła znanych mówców, aby uspokoić ludność. Wprowadzono nowe powołania do Wehrmachtu. Wydano nowe hasła dotyczące wytrwałości: Nikt nie może wątpić w ostateczne zwycięstwo, ponieważ mamy Führera, który poradził sobie z innymi trudnościami. Jednak w ciągu miesięcy front zaczął się coraz bardziej cofać. Podobno, aby zwiększyć siłę uderzeniową oddziałów. Nacisk ze strony partii nieco osłabł. Nabożeństwa zaczęły przyciągać większą liczbę wiernych. Polacy stawali się pewniejsi siebie. To, że sobie nawzajem pomagali, było oczywiste. Sytuacja stopniowo się pogarszała. Rosyjskie jednostki stały już za Wisłą (Warszawa-Praga). Także z naszej parafii wysłano mężczyzn, aby stłumić wybuchłe powstanie Armii Krajowej w Warszawie. Powstanie zostało stłumione. Otrzymaliśmy możliwość pozostania w Kraju Warty jeszcze przez kilka tygodni. Boże Narodzenie 1944 roku miało nas ponownie zjednoczyć jako rodzinę. Nabożeństwo wigilijne cieszyło się dużym zainteresowaniem. Z wielkim zapałem śpiewaliśmy kolędy. Jeszcze raz miałem przywilej głoszenia bożonarodzeniowej wiadomości dla parafii. Po nabożeństwie wigilijnym do mojego biura przyszedł mężczyzna. Był on inżynierem z Hamburga zatrudnionym do kopania rowów i pułapek czołgowych na terenie parafii. Przeprowadziliśmy krótką, ale bardzo pouczającą rozmowę. Inżynier powiedział dosłownie: „Odkąd się ożeniłem, nie byłem już w żadnym kościele. Gdyby moja żona to zobaczyła, byłyby to najpiękniejsze chwile w jej życiu. Jestem wdzięczny, że uległem namowom gospodarzy, którzy zabrali mnie na nabożeństwo wigilijne. Teraz chcę przychodzić częściej”. Widziałem go również w pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia na

naszym nabożeństwie, a także na nabożeństwie kończącym rok, w Nowy Rok, i w kolejną niedzielę po Nowym Roku. Kilka dni później wydano ludności niemieckiej rozkaz opuszczenia naszego terenu. Teraz stało się to, co przewidywaliśmy⁹⁵.

Pastor Kneifel opuścił Izbicę Kujawską i swoją parafię 15 stycznia 1945 roku i wraz z matką i kilkoma członkami parafii wozem konnym udał się w kierunku zachodnim⁹⁶. Kilka dni później, 21 stycznia 1945 roku do Izbicy wkroczyła Armia Czerwona. Uciekając na zachód Kneifel w miejscowości Białośliwie w powiecie pilskim (Weissenhöhe) pozostawił matkę na jej własną prośbę, ponieważ czuła się ona bardzo źle ze względu na osłabione serce. Po pewnym czasie Olga Kneifel powróciła okrężną drogą do Izbicy. Tutaj zaopiekowała się nią rodzina Ubert, pozostawała ona także w kontakcie ze szwagierką z Sompolna. Opiekę nad nią sprawował polski lekarz, dużą pomoc okazał jej polski piekarz. Matka Kneifla zmarła 27 listopada 1945 roku, pochowała ją Helena Rogozińska. Przez wiele lat grobem zmarłej opiekowała się kobieta z Józefowa. W późniejszym okresie ona również wyemigrowała do Niemiec⁹⁷.

Koniec wojny dla Polaków na tym terenie rozpoczął jednocześnie okres prześladowań i szykan wobec pozostałych na tym obszarze Niemców. W drugiej połowie stycznia 1945 roku w Lubrańcu Polacy utworzyli obóz dla Niemców z pobliskich miejscowości, głównie mężczyzn w wieku od 14 do 70 lat. Trafiły do niego także osoby z izbickiej parafii ewangelickiej, m.in. Johann Kersten, były kantor w Pasiece, Ludwig Pubantz i jego syn Hilmar oraz Eduard Fergin. Trzeba podkreślić, że zdecydowana większość Niemców, która zdecydowała się pozostać w Polsce, zamieszkiwała te ziemie z dziada pradziada, a w okresie okupacji w przeważającej części starali się zachowywać co najmniej neutralnie w stosunku do polskiej ludności. Najprawdopodobniej wierzyli oni, że po wojnie będą mogli nadal pozostać u siebie. Rzeczywistość brutalnie to zweryfikowała. Część wcześniejszych ofiar okupanta weszła teraz w rolę oprawców. Komendantem obozu w Lubrańcu został Zygmunt Wyłoga, sadysta, rzeźnik z zawodu, który przechwalał się, iż własnoręcznie zabił co najmniej sześćdziesięciu Niemców. Potrafił skakać po ciele jednej z przebywających tam kobiet, o ograniczonych zdolnościach ruchowych, krzycząc: „Tak zbudujemy fundament Polski!”⁹⁸. Podczas jednego z apeli wygłosił przemowę, że „na zwłokach Niemców będzie uprawiał słoneczniki”⁹⁹. Każdy Niemiec w obozie miał na plecach swastykę wymalowaną farbą olejną. Osadzeni w obozie wielokrotnie byli bici i torturowani.

Johann Kersten z Pasieki, jeden z najbliższych współpracowników ks. Kneifla nie mógł dłużej znieść szykan do tego stopnia, że

⁹⁵ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1988, nr 4, s. 3-4.

⁹⁶ Po opuszczeniu terytorium Polski od lutego do listopada 1945 r. ks. R. Kneifel pełnił posługę w Quickborn, następnie od listopada 1945 r. do października 1947 r. w Damnatz nad Łabą. 15 października 1947 r. przyjął posadę w Breselenz-Wibbese (obecnie część gminy Jameln w niemieckim kraju związkowym Dolna Saksonia). 1 listopada 1972 r. przeszedł na emeryturę. Jego żoną była Wally z domu Brokop (ur. 27 lipca 1919 r.) Ze związku miał trójkę dzieci: Ruth, Wally Elisabeth oraz Eberharda. Richard Kneifel zmarł 23 stycznia 1983 r. Pochowany został na cmentarzu w Hitzacker.

⁹⁷ R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ” 1988, nr 4, s. 3-4.

⁹⁸ H. Pubantz, *Sarnowo...*, s. 72-73.

⁹⁹ A. Kluge, *Lubraniec. Krs. Włocławek. Nicht verschweigen, was damals war. Bericht aus der Gemeinde Lubraniec, Krs. Włocławek*, [w:] *Deutsche Dörfer im Kreis Lipno, Dobriner Land Teil II, hrsg. von Elfriede Eichelkraut geb. Tomm*, Wuppertal 2000, s. 132.

pewnej nocy podciął sobie nadgarstki żyłką. Podczas nocnej kontroli milicjanci usłyszeli jego jęki. Przekleli i zaciągnęli go do 'trupiarni'. Słysząc było uderzenia przez ścianę. Pan Kersten miał mocne serce i nie mógł od razu umrzeć. Powtarzano więc co jakiś czas tę procedurę. Następnego ranka Eduard Fergin wraz z innymi uwięzionymi musiał go pochować. Widzieli jego roztrzaskaną głowę i wyciekający mózg¹⁰⁰.

Podobny los spotkał Ludwiga Pubantza z Sarnowa, który co wieczór musiał chodzić do „trupiarni”. Tam:

[...] musiał klęczeć, wtedy dwóch milicjantów biło go. Uderzenia i jego jęki słysząc było przez kilka ścian. Jego synowi Hilmarowi, przebywającemu w obozie, zadrżało serce. Najpierw ciało Ludwiga Pubantza bardzo spuchło, potem ciało zrobiło się czarne i oddzieliło się od kości. Cuchnęło ropą i zgnilizną. Któregoś dnia do baraków przyszedł komendant i powiedział: „Ty skurwielu żyjesz jeszcze i nie idziesz do pracy?!” Pubantz odpowiedział „Nie mogę iść do pracy, jestem chory”. Na to dowódca odpowiedział: „Poczekaj, zaraz Cię wyleczę”. Wyciągnął pistolet i strzałem w szyję zabił Ludwiga Pubantza. Eduard Fergin musiał go pochować z innym więźniem. Pochowano go w pobliskim rowie przeciwpancerowym¹⁰¹.

Podobnych przypadków było niestety znacznie więcej. Dwaj pozostali bliscy współpracownicy byłego izbickiego pastora nie doświadczyli aż tak tragicznych wydarzeń. Julius Henke zmarł w Heidelbergu, a Gottfried Steinke zmarł w Izbicy. Ksiądz Kneifel pod koniec swoich wspomnień z Izbicy pisał:

Cmentarz i groby, jak relacjonowali mi świadkowie, znajdują się w katastrofalnym stanie. Parafia skurczyła się do kilku rodzin. Przeważająca część emigrowała do Niemiec, a stamtąd dalej, za granicę. Nic dziwnego, że obecne władze zastanawiają się nad zniwelowaniem cmentarza po upływie ustawowego terminu¹⁰².

WYBRANE CMENTARZE PARAFII LUTERAŃSKIEJ W IZBICY

Na terenie izbickiej parafii luterańskiej istniały cmentarze w Izbicy, Pasiece, Sarnowie, Tymieniu, Kamieńcu, Czarnocicach i Topólce¹⁰³. Poniżej omówienie trzech z nich.

CMENTARZ W IZBICY

Cmentarz w Izbicy położony jest ok. 600 metrów na zachód od centrum miasteczka, na wzniesieniu, ok. 200 metrów od budynku kościoła ewangelickiego. Plac pod budowę cmentarza przekazał 30 lipca 1799 roku hrabia Skarbek. W 1914 roku cmentarz został ogrodzony siatką z drutu, ponadto infrastruktura wzbogaciła się o cztery murowane filary, żelazną bramę i dwie żelazne furtki. W okresie okupacji hitlerowskiej cmentarz zajmował powierzchnię 0,4898 ha, z czego tylko 0,1005 ha wolnego miejsca pozostawało na kolejne pochówki¹⁰⁴.

¹⁰⁰ Tamże, s. 133.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² R. Kneifel, *Erlebtes und Erfahrenes*, „WuZ“ 1988, nr 4, s. 3-4.

¹⁰³ APP, *PE-A w I.K.*, sygn. 53/1242/0/-/3, k. 33.

¹⁰⁴ Tamże.



Fot. 7. Grób rodziny Steinke na cmentarzu w Izbicy, 15.10.2023

Zródło: fot. Błażej Nowicki

Cmentarz w Izbicy został w znacznym stopniu zdezastowany przez Polaków w 1945 roku po ustaniu działań wojennych. Dopiero po kilku latach został on doprowadzony do należytego stanu. 1 listopada 1953 roku na cmentarzu w uroczysty sposób wbity został krzyż, w obecności ks. Karola Świtalskiego i ks. seniora Ryszarda Trenklera. Krzyż został ufundowany przez Reinholda Rosina¹⁰⁵ z Augustynowa. Na dostępnych zdjęciach lotniczych z 1958 roku widać w pełni zachowany układ alejek na cmentarzu. Wkrótce po zakończeniu odprawiania nabożeństw w miejskim kościele ewangelickim, ze względu na brak nadzoru, rozpoczął się nowy etap dewastacji i rozkradania cmentarza przez miejscową ludność. Po 1987 roku rozkradzono cmentarną bramę, ogrodzenie nie zachowało się. Teren cmentarza przez lata pokryty był bujną roślinnością, która w znaczący sposób utrudniała dostęp do cmentarza. Teren kilka lat temu został ostatecznie wykarczowany. Cmentarz niewątpliwie jest jeszcze odwiedzany przez potomków pochowanych tutaj osób i na chwilę obecną jest jednym z najbardziej zadbanych cmentarzy ewangelickich w tej części Kujaw wschodnich.

Na terenie cmentarza zachowało się kilkadziesiąt grobów (ok. 50)¹⁰⁶. Na szczególną uwagę zasługuje grób rodziny Steinke, nagrobki Berty i Gottlieba Kalisów, Ernsta i Rudolfa Schmidów. Intrygująca jest również tabliczka przy grobie Luise Kobs, która została zamordowana w wyniku napadu rabunkowego w latach 70-tych XIX wieku. Niestety znacząca część grobów znajduje się pod ziemią, a ich identyfikacja zapewne już nigdy nie będzie możliwa.

¹⁰⁵ Rosin, były kapelmistrz chóru puzonistów z Izbicy, w 1939 roku został wcielony do polskiego wojska, a następnie wzięty do niewoli przez Rosjan we wschodniej Polsce. Wypuszczony został dopiero w 1952 roku. Rosinowi pozwolono na ponowne osiedlenie w Augustynowie, albowiem ze względu na pozostawanie w niewoli Rosin nie podpisał Volkslisty, ominęły też go deportacje Niemców. Po powrocie nie zastał większości z jego znajomych. Za: *Kirche und Friedhof in Izbica seit 1945*, „Der Heimatbote” 1954, nr 2, s. 6.

¹⁰⁶ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu, Delegatura we Włocławku (dalej: WUOZT DW), *Karta cmentarza wyznaniowego parafialnego ewangelickiego w Izbicy*, Nr 3775 Z.



Fot. 8. Zdobiona tablica przy grobie Luise Kobs, 15.10.2023
Zródło: fot. Błażej Nowicki

CMENTARZ W PASIECE

Położony jest na terenie płaskim, zadrzewionym, ok. 350 metrów na południe od dawnej szkoły ewangelickiej i nieistniejącego już kościoła w Pasiece. Podczas II wojny światowej miał 0.3192 ha powierzchni i był niemal w całości zajęty (pozostawało wówczas 20 miejsc na kolejne pochówki)¹⁰⁷. Teren cmentarza ogrodzony był żelaznym płotem¹⁰⁸, który tuż po wojnie został rozebrany przez miejscowych kowali. Według karty ewidencyjnej cmentarza sporządzonej w maju 1987 roku jego teren zajmował 0,6 ha. Na cmentarzu zachowało się ok. 20 nagrobków wolnostojących i ok. 50 śladów mogił¹⁰⁹. Na podstawie zachowanych zdjęć z maja 1987 roku stan cmentarza pozostawiał wiele do życzenia. Od 2006 roku systematyczne prace porządkowe w ramach swojej rehabilitacji prowadzi tu Andrzej Korościel, mieszkaniec Pasieki¹¹⁰. Zdarza się, że groby odwiedzają rodziny z Niemiec, jak i inni lokalni społecznicy.

Zachowały się groby m.in. Agnes Schimming, Leokadii Elisabeth Nikolai, rodziny Fritz (Rozalie z domu Rhode i Gottlieba), Idy Fergin, Matilde Radke z domu Besler czy Alberta Kluge.

¹⁰⁷ APP, PE-A w I.K., sygn. 53/1242/0/-/3, k. 33.

¹⁰⁸ S. Burmistrz, *Znamię epoki. Ludzki los utrwalony w historii Kujaw Leśnych i Borowych*, Bydgoszcz 2021, s. 299.

¹⁰⁹ WUOZT DW, *Karta cmentarza wyznaniowego ewangelickiego w Pasiece*, Nr 3799 N.

¹¹⁰ Tytaniczna praca Andrzeja Korościela została dostrzeżona przez media ogólnopolskie, zob. Niby prosta historia. Andrzej uporządkował poniemiecki cmentarz. Zajęło mu to 10 lat, bo jest niepełnosprawny, [dostęp: 15.11.2023] <https://natemat.pl/193267,niby-prosta-historia-andrzej-uporzadkowal-poniemiecki-cmentarz-zajelo-mu-to-10-lat-bo-jest-niepelnosprawnym>

CMENTARZ W SARNOWIE

Dokładna data założenia cmentarza nie jest znana, najprawdopodobniej został on zorganizowany wraz przybyciem pierwszych kolonistów niemieckich, które miało miejsce w 1779 roku. Położony jest w środku wsi. Chowani na nim byli zmarli ze wsi i okolicy. Od 1780 roku w księgach parafii katolickiej w Izbicy są odnotowywane chrzty dzieci z rodziców o niemieckobrzmiących nazwiskach z adnotacją „niekatolik” z tejeje miejscowości. Hilmar Pubantz wspominał:

Za bramą wejściową kilka metrów na lewo stał prastary grobowiec bez napisu, tylko z krzyżem – był to najstarszy grób. Mówiono, że pochowano tu szwedzkiego żołnierza. Zatem ten pierwszy grób musiałby pochodzić z wojen szwedzkich – pierwsi koloniści niemieccy zapewne chowali wokół tego grobu. Przed 1939 rokiem cmentarz ponownie ogrodzono i dobudowano żelazną bramę i drzwi. Wykopano także studnię, aby mieć w pobliżu wodę do podlewania¹¹¹.

Przed wojną był to najmniejszy powierzchniowo cmentarz z wszystkich należących do izbickiej parafii luterańskiej, miał zaledwie 0.0265 ha i był „w pełni zajęty”¹¹². Pochowani zostali tutaj m.in. zamordowany Eduard Lidke, Waldemar Michael Fergin, Natalie Fergin oraz Franz i Emilie Hahlweg¹¹³.

ZAKOŃCZENIE

Bilans II wojny światowej był tragiczny dla parafii ewangelicko-augsburskiej w Izbicy. Zdecydowana większość wiernych parafii opuściła kujawskie miasteczko. Powojenne, polskie władze postawiły niestety nieformalny znak równości pomiędzy słowami „ewangelicki” a „niemiecki”, co było sprzeczne z prawem, ponieważ po wojnie nadal obowiązywał dekret „O stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego” z 1936 roku. Mienie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego nie powinno być więc traktowane przez władze tylko jako „poniemieckie”. Nieliczne pozostałe w Izbicy rodziny ewangelickie pozbawione zostały możliwości odbywania praktyk religijnych. Księża katolicy już od listopada 1945 roku starali się przejąć kościół ewangelicki w Izbicy. Początkowo kościół miał zostać „zamieniony” na aulę lub salę gimnastyczną. Kościół katolicki nie przebiegał w środkach i w sposób nieakceptowalny konsekrował zbor ewangelicki na kościół w dniu 3 maja 1947 roku. Nie wszyscy w Izbicy popierali te działania. Budynek plebanii ewangelickiej tuż po wojnie został „przejęty” przez partie PPR i PPS, a w sierpniu 1945 roku Komitet Uruchomienia Gimnazjum (szkoły średniej) w Izbicy po oględzinach czterech domów najbardziej odpowiedni dla utworzenia szkoły uznał właśnie byłą siedzibę pastora w Izbicy, co zostało później zaakceptowane przez władze powiatowe w Kole. Po latach trzeba niestety stwierdzić, że podejmowane wówczas decyzje w sprawie „przejęcia” kościoła i pastorówki stanowią rysę na historii izbickiej szkoły średniej. Uzasadnianie tego typu działań m.in. ogromnymi powojennymi brakami materialnymi, odpływem znacznej większości ewangelików (ale nie wszystkich) i ogólnym „przyzwoleniem” w powojennej Polsce nie jest przekonujące.

¹¹¹ H. Pubantz, *Sarnowo...*, s. 64.

¹¹² APP, *PE-A w I.K.*, sygn. 53/1242/0/-/3, k. 33.

¹¹³ Por. *Cmentarz ewangelicki – Sarnowo*, [dostęp: 15.11.2023] <http://lapidaria.wikidot.com/cmentarz-ewangelicki-sarnowo>

Próby odzyskania utraconego mienia na tych terenach podejmował ks. senior Ryszard Trenkler, proboszcz parafii luterańskiej w Toruniu, który pełnił w tamtym okresie funkcję pełnomocnika Konsystorza do spraw mienia. Kościół ewangelicki w Izbicy udało się odzyskać dopiero po ponad 5 latach. Pierwsze powojenne nabożeństwo odprawił tu 15 października 1950 roku ks. senior Ryszard Trenkler, przy licznych udziałach pozostałych na miejscu ewangelików. Status prawny kościoła w Pasiece, jak i pozostałych budynków został uregulowany z władzami gminy Izbica dopiero w październiku 1948 roku. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku kościół w Pasiece został sprzedany prywatnej osobie z okolic Błennej, która w ciągu roku go rozebrała, a odzyskaną cegłę przeznaczyła na inne budowy.

Nabożeństwa w Izbicy odbywały się niemalże do końca lat siedemdziesiątych XX wieku. Wskutek m.in. kolejnych wyjazdów wiernych na zachód, zachodzących zmian demograficznych (zgony), jak i zmian w strukturze kościelnej, życie religijne ewangelików w Izbicy ostatecznie zamarło. Niewiele brakowało, a kościół w Izbicy podzieliłby los kościoła w Pasiece. W 1992 roku Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego sprzedał obiekt w Izbicy, a w akcie notarialnym była zawarta informacja, iż jest on przeznaczony do rozbiórki. Nowy właściciel z odzyskanej cegły miał wybudować dom i masarnię. W porę zareagował właściwy miejscowo konserwator zabytków, który 14 września 1992 roku wpisał kościół do rejestru zabytków i tym samym udaremnił te plany. Sytuacją kościoła ewangelickiego w Izbicy zainteresowały się nawet media ogólnopolskie (m.in. Polsat oraz TVN24), tworząc na jego temat krótkie reportaże. W 2018 roku kościół po raz kolejny zmienił właściciela, który stopniowo podejmuje prace zabezpieczające.

Los nie oszczędził cmentarzy ewangelickich na terenie gminy. Po ustaniu życia religijnego cmentarz w Izbicy szybko popadł w zapomnienie, zarastając bujną roślinnością, wyposażenie (brama, ogrodzenie) zostało rozkradzione przez miejscową ludność, a nagrobki i pozostała infrastruktura cmentarza zostały zdewastowane. Podobną sytuację można było zastać na innych cmentarzach należących do przedwojennej parafii luterańskiej w Izbicy, czyli w Pasiece, Tymieniu, Czarnocicach, Kamieńcu i Topólcu. Dopiero w ostatnich latach sytuacja uległa poprawie, głównie ze sprawą niestrudzonej działalności lokalnych społeczników.

Autor z przykrością stwierdza, że w Polsce do dziś istnieje stereotyp, iż prawdziwy Polak to katolik, a ewangelik to Niemiec. Nie można zaprzeczyć temu, iż zdecydowaną większość członków parafii izbickiej stanowili Niemcy, z drugiej strony chociażby w drugiej połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku w Izbicy raz w miesiącu odprawiane były nabożeństwa w języku polskim, a więc pojawiło się takie zapotrzebowanie. Dodatkowo pewna, niewielka część spośród Niemców uległa na przestrzeni lat procesowi polonizacji i nie ewakuowała się w styczniu 1945 roku, pozostając w Izbicy, aktywnie uczestnicząc w odrodzeniu życia religijnego izbickiego zboru. Po wojnie członkami zboru w Izbicy byli też po prostu Polacy, a ich pochodzenie winno być dla innych sprawą drugorzędną. Niestety jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zdarzało się, że część miejscowej młodzieży szkolnej rzucała kamieniami w kościół ewangelicki w Izbicy z okrzykami „Bić w Niemca!”, czego autor był świadkiem jako nastoletni chłopak. Nikt nie rodzi się z zaprogramowaną nienawiścią do tego, co jest nieznanne czy odmienne, te antywzorce musiały być jednak im przez kogoś przekazane. Trudna przeszłość między Polską a Niemcami nie może być wyznacznikiem budowania nowych, dobrych relacji. Pomimo upływu lat bardzo aktualne są słowa Harry’ego Richtera, ostatniego pastora z Brzezina koło Łodzi:

Byłoby źle, gdyby wrogość między naszymi narodami, która doprowadziła do tej katastrofy podczas II wojny światowej, trwała nadal. Nie chciałbym aby wyrównywanie krzywd dominowało we wzajemnych stosunkach między oboma narodami, lecz aby chęć przebaczenia, pomijając wszystkie groby i pogrzebanych, umożliwiła nowe stosunki między Polakami i Niemcami.

W Izbicy Kujawskiej nie ma już osób wyznania luterńskiego (ostatnia ewangeliczka zmarła w 2018 roku). Brak obecności luteran w mniejszych ośrodkach, takich jak Izbica, nie oznacza, że o Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce można mówić w czasie przeszłym, wręcz przeciwnie. Kościół luterński w naszym kraju działa prężnie, przy każdej sposobności podkreśla m.in. bogaty wkład ewangelików w dziejach narodu polskiego, udzielając się w przestrzeni publicznej, prowadząc działalność charytatywną i ewangelizacyjną, przy okazji zawsze akcentując to, co w zasadach wiary odróżnia luteran od katolików. W parafiach ewangelickich z łatwością można zaobserwować, że coraz więcej katolików poprzez akt konwersji decyduje się na wstąpienie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego^{114*}. Istnieją już w Polsce parafie luterńskie, w których zdecydowaną większość członków parafii stanowią konwertyci z innych wyznań chrześcijańskich. Pozwala to z pewnym optymizmem patrzeć w przyszłość. Nie można wykluczyć, że ewangelicyzm do Izbicy jeszcze powróci.

ZARYS DZIEJÓW PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ W IZBICY KUJAWSKIEJ DO 1945 ROKU

Słowa kluczowe: Izbica Kujawska, ewangelicy, luteranie, Pasięka, Sarnowo, Tymień, Richard Kneifel, Ryszard Paszko, Gottfried Steinke, protestantyzm, Kujawy, kościół ewangelicki

Protestanci w Izbicy Kujawskiej pojawili się w II połowie XVI wieku, a jednym z pierwszych pastorów pełniących posługę w Izbicy był ksiądz Daniel Mikołajewski, współtwórca „Biblii Gdańskiej”. Postępująca kontreformacja zatrzymała proces rozwoju izbickiego zboru. Odrodzenie protestantyzmu na Kujawach, w tym Izbicy, możliwe było dzięki napływowi kolonistów niemieckich, którzy pod koniec XVIII wieku założyli m.in. takie wsie jak Pasięka czy Tymień. Z upływem czasu ewangelicy zaczęli osiedlać się również w samej Izbicy. Dzięki staraniom miejscowych luteran na początku XX wieku wybudowane zostały dwa kościoły ewangelickie (w Izbicy i Pasięce), co wydatnie przyczyniło się do podniesienia izbickiego kantoratu do rangi filiału 1 stycznia 1910 roku. Nie oznaczało to końca rozwoju organizacyjnego. 3 grudnia 1933 roku podjęto decyzję o uformowaniu samodzielnej parafii z pastorem, mającym siedzibę zamieszkania w Izbicy. Zmiany te weszły w życie 1 stycznia 1934 roku. Było to spełnienie marzeń izbickich ewangelików. Pomyślny rozwój parafii przerwała II wojna światowa, w następstwie której większość wiernych opuściła te tereny.

HISTORICAL OVERVIEW OF THE LUTHERAN PARISH IN IZBICA KUJAWSKA UNTIL 1945

Keywords: Izbica Kujawska, evangelicals, Lutherans, Pasięka, Sarnowo, Tymień, Richard Kneifel, Ryszard Paszko, Gottfried Steinke, Protestantism, Kujawy, evangelical church

Protestants in Izbica Kujawska emerged in the second half of the 16th century, and one of the first pastors serving in Izbica was father Daniel Mikołajewski, a co-creator of the „Gdańsk Bible”. The ongoing Counter-Reformation halted the development of the Izbica congregation. The revival of protestantism in Kujawy, including Izbica, was made possible by the influx of German colonists who, towards the end of the 18th century, founded villages such as Pasięka and Tymień. Over time,

^{114*} Autor tego tekstu również jest konwertytą z wyznania rzymskokatolickiego, od 07.06.2020 członkiem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Toruniu. (Na podstawie porozumienia z 23 stycznia 2000 sakrament chrztu jest wzajemnie uznawany przez 7 kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej, w tym przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP i Kościół Rzymskokatolicki w RP)

Lutherans also began to settle in Izbica itself. Thanks to the efforts of local Lutherans in the early 20th century, two Lutheran churches were built (in Izbica and Pasięka), significantly contributing to elevating the Izbica congregation to the status of a filial (branch) on January 1, 1910. This did not signify the end of organizational development. On December 3, 1933, a decision was made to form an independent parish with a pastor residing in Izbica. These changes came into effect on January 1, 1934. It was the fulfillment of the dreams of the Lutherans in Izbica. The successful development of the parish was interrupted by World War II, as a result of which the majority of the faithful left the area.

Bibliografia:

Źródła:

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Izbicy Kujawskiej

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie

Akta gminy Izbica Kujawska [1848] 1870-1954

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu, Delegatura we Włocławku

Karta cmentarza wyznaniowego parafialnego ewangelickiego w Izbicy

Prasa:

„Der Heimatbote” – 1954

„Der Volksfreund” – 1937

„Freie Presse” – 1937

„Głos Ewangelicki” – 1927, 1931, 1934, 1937-1938

„Ostdeutscher Beobachter” – 1941

„Przegląd Ewangelicki” – 1934

„Weg und Ziel” – 1986-1987

„Zwiastun Ewangeliczny” – 1936

Opracowania:

Alabrudzińska E. (2004), *Protestantyzm w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń

Alabrudzińska E. (2009), *Rozłam narodowościowy? Rozwój opozycji w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce w latach 1933-1939*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, Toruń

Böhler J. (2011), *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Kraków

Burmistrz S. (2021), *Znamię epoki. Ludzki los utrwalony w historii Kujaw Leśnych i Borowych*, Bydgoszcz

Gastpary W. (1981), *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych. Część II 1939-1945*, Warszawa

Gołdyn P. (2011), *Dzieje Sompolna. Tom I, Wiek XX*, Sompolno

Grochowina S. (2012), *Kościoły ewangelickie na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-1945*, [w:] *Kościoły luterzańskie na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*.3, Toruń

Gryniakow J. (1976), *Ustalenie stanu prawnego dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, Warszawa

Hederych J. (1998), *Izbica Kujawska w XX wieku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 12

Heike O. (1985), *Die deutsche Minderheit in Polen bis 1939. Ihr Leben und Wirken kulturell, gesellschaftlich, politisch. Eine historisch-dokumentarische Analyse*, Leverkusen

Janicki K. (2020), *Przedwojenna Polska w liczbach*, Warszawa

- Kacprzak P. (2007), *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919-1939*, „Studia Lubuskie”, nr 3
- Klatt R. (1933), *15 Jahre deutsches Gymnasium zu Sompolno 1917-1932*, „Volksfreund-Kalender für Stadt und Land auf das Jahr“ Jg. 7
- Kleindienst A., Wagner O. (1985), *Der Protestantismus in der Republik Polen 1918/19 bis 1939: im Spannungsfeld von Nationalitätenpolitik und Staatskirchenrecht, kirchlicher und nationaler Gegensätze*, Marburg/Lahn
- Kluge A. (2000), *Lubraniec, Krs. Włocławek. Nicht verschweigen, was damals war. Bericht aus der Gemeinde Lubraniec, Krs. Włocławek*, [w:] *Deutsche Dörfer im Kreis Lipno, Dobriner Land Teil II*, hrsg. von Elfriede Eichelkraut geb. Tomm, Wuppertal
- Kłaczek J. (2003), *Czasopiśmiennictwo protestanckie w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń
- Kłaczek J. (2008), *Protestanckie wydawnictwa prasowe na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX w.*, Toruń
- Kłaczek J. (2017), *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń
- Kłaczek J. (2022), *Ksiądz Biskup Andrzej Wantuła (1905-1976)*, Toruń
- Kłaczek J. (2023), *Z indeksem przez świat. Studenckie lata Andrzeja Wantuły (1925-1931)*, Toruń
- Kneifel E. (1937), *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Leipzig
- Kneifel E. (1967), *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen: ein biographisches Pfarrebuch mit einem Anhang*, Eging
- Kneifel E. (1976), *Die Evangelische Kirche im Wartheland-Ost (Lodz) – ihr Aufbau und ihre Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus 1939-1945: eine kirchengeschichtliche Darstellung mit einem Anhang (u. a. auch über die Polnische Evangelisch-Augsburgische Kirche 1945-1975) und mehreren Anlagen*, Vierkirchen b. München
- Kneifel E. (1982), *Chronik der Familie Kneifel in Władysławow-Rosterschütz: vorher in Poniec-Punitz (Polen) 1632-1945*, Vierkirchen über München
- Kosman M. (1969), *Okupacja hitlerowska w Izbicy Kujawskiej*, „Przegląd Zachodni”, nr 3
- Kotowski A. (2003), *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919-1939*, Toruń
- Krebs B. (1998), *Państwo Naród Kościół. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce*, Bielsko-Biała
- Kubiak W. (2009), *Parafia i kościół ewangelicki w Izbicy Kujawskiej w latach trzydziestych XX wieku i w okresie okupacji hitlerowskiej w świetle relacji pastora Richarda Kneifla*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 24
- Łuczak C. (1996), *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939-1945)*, Poznań
- Marszał T. (2020), *Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie struktura od końca XVIII w. do II wojny światowej*, Łódź
- Matelski D. (1997), *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań
- Matelski D. (2018), *Niemcy w II Rzeczypospolitej (1918-1939). I*, Toruń
- Mendrok A. (2016), *Kościół ewangelicki w Kole. Dzieje budynku w XIX i XX wieku*, „Polonia Maior Orientalis”, t. III
- Montague P. (2014), *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, Wołowiec
- Nowicki B. (2024), *Zarys dziejów parafii ewangelicko-augsburskiej w Izbicy Kujawskiej do 1945 r. Część I. Okres od XVI wieku do końca grudnia 1933 roku*, „Polonia Maior Orientalis”, t. XI
- Porzycki W. (1997), *Posłuszni aż do śmierci (Niemieccy urzędnicy w Kraju Warty 1939-1945)*, Poznań

Pubantz H. (1996), *Sarnowo – Ein Dorf zwischen Weichsel und Warthe*, [w:] *Deutsche Dörfer im Kreis Lipno, Dobriner Land Teil I*, hrsg. von Elfriede Eichelkraut geb. Tomm, Wuppertal

Sawicki J. (1937), *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w Państwie Polskim*, Warszawa

Sipowicz K. (2016), *Prześladowania religijne w Kraju Warty. Represje wobec Polaków duchowieństwa polskiego a polityka wyznaniowa rządu III Rzeszy 1939-1945*, Łódź

Sziling J. (1988), *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie (1939-1945)*, Toruń

Szturc J. (1998), *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała

Netografia:

<https://natemat.pl/193267,niby-prosta-historia-andrzej-uporzadkowal-poniemiecki-cmentarz-zajelo-mu-to-10-lat-bo-jest-niepelnospawnym>

Cmentarz ewangelicki – Sarnowo, [dostęp: 15.11.2023] <http://lapidaria.wikidot.com/cmentarz-ewangelicki-sarnowo>